Numer dzisiejszy zawiera 20 stron druku zwykłego, 4 strony dodatku ilustrowanego -- kosztuje 25 gr.

Wiek Nowy

Nr. 7410. Rok XXVI.

Niedziela 7. marca 1926.

Popularny dziennik ilustrowany.
Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju **25 gr.**
Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4·50
Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13·—
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . Zł. 6·—
Adres: „WIEK NOWY" Lwów, ul. Sokoła 4. — Tel. Nacz. Redaktora 35-70, Redakcji 16, Dyrekcji 28 90, Administracji 26 77. — Konto P. K. O. Nr. 140954.

W przededniu ważnych rozstrzygnięć.

† Ludwik Heller.

Warszawa, 5 marca. (AW.). Dziś zmarł tu b. dyrektor teatrów lwowskich i warszawskich Ludwik Heller. Po wojnie utworzył Towarzystwo akcyjne teatrów stołecznych. —

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 5 marca. (AW.). Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę lutego br. wykazuje zwiększenie zapasu złota o 60 tys. zł. do sumy 133.4 mil. zł.

Zapas walut i dewiz zwiększył się do 14'5 mil. 59.99 zł. brutto. Obieg biletów bankowych wzrósł o 26.8 mil. do sumy 376.84 milj. zł. —

Przyjęty do zapasów Banku stan monet srebrnych zmniejszył się o 3.6 milj. Stosunek procentowy pokrycia kruszcu wynosi 36.68 procent.

PREMJER SKRZYŃSKI W PARYŻU.

Paryż, 5 marca. (Pat.). Podczas pewnej części dzisiejszego posiedzenia Izby deputowanych był obecny w Izbie premier Skrzyński, który przywitał się z Briandem i krótko z nim rozmawiał.

Przed przybyciem do Izby p. Skrzyński w aparatamentach ambasady polskiej przyjął zarząd grupy parlamentarnej francusko polskiej. —

POSEŁ POLSKI W RZYMIE.

Rzym, 5 marca. (Pat.). Król przyjął na uroczystej audjencji posła Rzeczypospolitej Polskiej, p. Kozickiego, który mu wręczył listy uwierzytelniające.

NARADY W MADRYCIE.

Madryt, 5 marca. (Pat.). Po konferencjach z przedstawicielami Anglji, Włoch, Polski i Brazylji, przyjął minister spraw zagranicznych charge d'affaires niemieckiego, poczem odbył rozmowę z Primo de Rieverą. Opinja publiczna Hiszpanji śledzi ze wzruszeniem i niepokojem przebieg sprawy przyznania Hiszpanji stałego miejsca, aprobując w zupełności stanowisko gabinetu hiszpańskiego, a równocześnie wyrażając głębokie niezadowolenie z powodu nieustępliwości Niemiec. —

Olbrzymi pożar w kopalniach nafty w Ameryce.

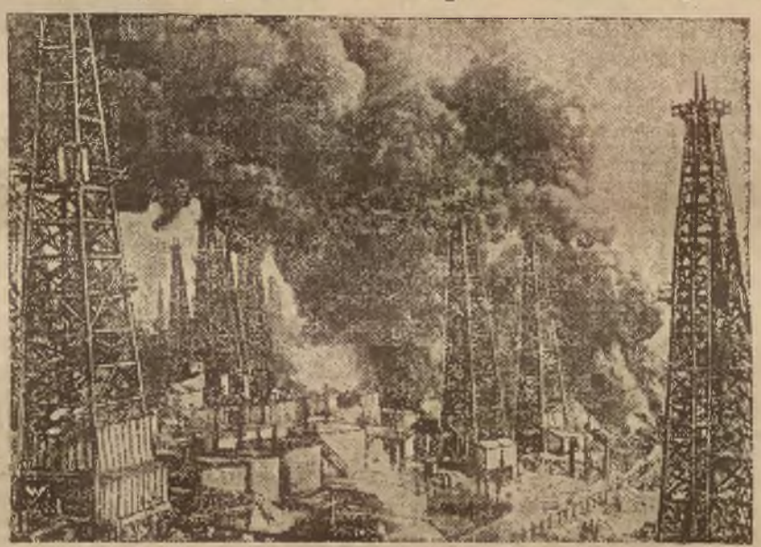

W Los Angelos (Ameryka) wybuchł niedawno olbrzymi pożar w kopalniach nafty. Nie mogąc stłumić pożaru, musiano oddać na pastwę płomieni szyby, wartości kilku milj. dolarów.

PRZECIW BŁĘDNYM INFORMACJOM.

Waszyngton, 5 marca. (Pat.). Wpływowa gazeta amerykańska „Wyshington Post" pisze: Niektóre dzienniki angielskie pozwalają sobie informować swoich czytelników, że amerykańska opinja publiczna w ogromnej większości popiera je w ich opozycji przeciw przyznaniu Polsce stałego miejsca Radzie Ligi Nar. Dzienniki angielskie, które atakują swojego ministra spraw zagranicznych, próbują wykazać, iż amerykańska opinja publiczna jest przeciwna wejściu Polski do Ligi Narodów w charakterze stałego członka Rady. Jest to zupełnie mylne.

FIRMA 435

Józef Reiser

Skład sukna, Lwów, Legionów 45, naprzeciw Teatru wielkiego— **poleca na sezon wiosenny i letni materjały męskie i damskie w najnowszych deseniach i kolorach i w najlepszych gatunkach. Staranną usługa i umiarkowane ceny.** Nr. tel. 10-79.

W dzisiejszym numerze dalszy ciąg sensacyjnej powieści pod tyt. „Błękitny pociąg".

Znaczenie sejmowej dyskusji nad traktatami locarneńskimi.

Wyraz opinji narodu. — Referat i obrona. — Opozycja. — Ogólny sens dyskusji.

Dyskusja nad ratyfikacją traktatów locarneńskich była potrzebną w przededniu wyjazdu premjera Skrzyńskiego do Genewy. Dyskusja taka jest nowiem

jedynym sposobem wypowiedzenia się opinji w Polsce.

Takiego poparcia opinji potrzebuje rząd, nawet mający za sobą większość. — Przedstawiciel bowiem rządu może tam, gdzie broni interesów państwa, które reprezentuje, wskazać na głos tej opinji, który go wiąże i którego musi się trzymać, jeśli ma liczyć na dalsze poparcie tej opinji, innemi słowy: jeśli się ma utrzymać. Wyraził to jasno i bezceremonjalnie, prawdziwie po chłopsku poseł Dąbski (Str. Chł.), zaznaczając, że

uzyskanie przez Polskę stałego miejsca w Radzie Ligi jest kwestją życia i śmierci dla obecnej koalicji rządowej ministra Skrzyńskiego.

Nawet ci posłowie, którzy przemawiali względnie oświadczyli się za ratyfikacją locarneńskich umów, musieli podnieść cały

szereg słabych stron w nich z punktu widzenia polskiego.

Trudna rola referenta, a więc obrońcy, przypadła w udziale posłowi Niedziałkowskiemu. Wywiązał się z tego zadania, jak mógł, najlepiej, starał się stanąć na płaszczyźnie zupełnie realnej korzyści z pominięciem momentu ideologji pacyfistycznej, której zwykle tyle uwagi poświęca premjer Skrzyński. Oczywiście

i obrońca musiał wyczuć słabe strony Locarna,

a w zbijaniu zarzutów, stawianych tym traktatom z punktu widzenia polskiej racji stanu, nie potrafił znaleźć bardzo silnych i przekonywujących argumentów. To naturalnie nie jest winą posła Niedziałkowskiego! —

Polscy mówcy opozycyjni, wśród których niespodziewanie znalazł się i przedstawiciel N. P. R., mieli oczywiście sytuację bardzo łatwą, bo traktaty locarneńskie, te, które Polsce zostały przedłożone do ratyfikacji, stanowią

wielką i wygodną tarczę dla strzału opozycji.

Na bardzo realnym gruncie stanął poseł Rudziński, wykodząc, że Locarno nie da nam rozbrojenia, że główna zasada protokołu genewskiego została w Locarno przekreślona. Słusznie powiedział, że

rządy wielkich państw zrezygnowały z wielkiej koncepcji na rzecz doraźnej gwarancji zapewnienia sobie pokoju.

Poseł Stroński sięgnął do historji, dobrał fakty z dziejów rozbiorów Polski bardzo zręcznie i wykazał, jak to polityka zbliżona do locarneńskiej, doprowadziła do rozbiorów Polski.

Poseł Popiel (N. P. R.) wyraźnie zaznaczył, (co i poseł Głąbiński podkreślił w swojem oświadczeniu), że

„od Locarna wzrosły w Niemczech apetyty na ziemie polskie,

a bynajmniej nie wzrósł pacyfizm.

Nie na tej krytyce, przeważnie niestety słusznej, polegało znaczenie długiej i na wysokim poziomie stojącej debaty wtorkowej w Sejmie, ale

na pozytywnem jednomyślnem niemal stwierdzeniu, że Locarno ma i może mieć dla Polski tylko o tyle znaczenie, o ile Polska uzyska stałe miejsce w Radzie Ligi.

Dał temu wyraz najdobitniejszy w swym demonstracyjnym wniosku poseł Stroński żądając junctim ratyfikacji z uzyskaniem stałego miejsca w Radzie. Poruszył ten moment niemal wszyscy mówcy. Premjer A. Skrzyński będzie więc mógł powiedzieć w Genewie: „Żądam tego od Was, bo żąda tego odemnie cały naród!“.

Krakowskie mowy min. Zdziechowskiego.

(Sk.) W ubiegłą niedzielę odbyło się w Krakowskim Starym Teatrze przyjęcie dla uczczenia przybyłego do Krakowa ministra

---

ANDREAS KARKAWITZAS.

Żona kapitana.

Nowela.

Przełożył z nowogreckiego oryginału

LEON STERNKLAR.

(Ciąg dalszy.)

Skoro jednak tylko ujrzała kapitana Palumbasa, który wprawdzie był jeszcze dość czerstwy, ale już posiwiały, zażywał tabakę i przy mówieniu ślinił, jednem słowem był już starym człowiekiem, mimo to przecież nie zawahała się odpowiedzieć natychmiast twierdząco. Chociaż bowiem stary, jest przecież kapitanem okrętu, a kapitanów nie widać codziennie na wyspie.

Kapitan Palumbas ożenił się więc z nadobną Lenio, a ledwie przybył do Syros, wydał dużo pieniędzy na stroje dla swej młodej żony.

— Droga moja żono i pani moja, noś to wszystko zdrowa, rzekł do niej ze łzami radości w oczach, pełen dumy, gdy ją widział przed sobą tak świetnie przystrojoną, jak jaką księżniczkę. Jeżeli ci tego nie dość, kupię ci jeszcze więcej. A gdy ci i wtedy będzie za mało, sprzedam mój ukochany statek i ubiorę cię całą w złoto i klejnoty, że będziesz się lśnić jak Przenajświętsza Panna z Tiros.*)

Nic mu na to nie odpowiedziała, stanęła tylko i pożerała wzrokiem swe błyszczące suknie. A gdy potem zwolna podniosła oczy na męża, uśmiech jej nie wskazywał bynajmniej, jakoby niechętnie opuszczała swą rodzinną wyspę i towarzyszyła staremu mężowi.

Na brygu było nas razem sześciu: kapitan ze swym sternikiem, dwóch; ja i chłopak okrętowy, także dwóch; a nadto jeszcze dwaj majtkowie z Mikonos. Zresztą nie było nikogo więcej. Ale sternik, Piotr Zuberos, był naszym właściwym kierownikiem, duszą i ozdobą naszego pięknego statku. Czarne jego włosy w górę zaczesane, spadały mu na szyję w kędzierzawych lokach, jak pnąca się roślina, która — świeża i jak jedwab miękka — żyje na poczerniałej kapiteli starożytnej kolumny. Miał potężne ramiona, szeroką pierś, mocne spojrzenie i podobny był do jasnej gwiazdy porannej, która niewyczerpanym blaskiem i niezmierną siłą stara się świecić na wschód i na zachód.

Gdyby go była widziała stara matka kapitanowej Lenio, niezawodnie ujrzałaby w nim natychmiast obraz swego wymarzonego zięcia. Widziała go jednak córka. Widziała go i poznała w nim na pierwszy rzut oka marzenie swej matki, a może i swój własny ideał. Bezzwłocznie zdjęła swe jedwabne suknie, zamknęła swe drogocenne klejnoty w szkatułce muszlami wysadzanej i pojawiła się na pokładzie w czerwonej spódnicy i białym kaftaniku, pełna wdzięku, czarująca swą prostotą i skromnością.

Cóż to było takiego? Cóż to było za stworzenie, które spadło tak niespodziewanie do naszej skromnej i poważnej lupiny orzecha, gdyby podarunek niebios albo jak śmiejąca się swywolnie fala morska? W jednej chwili zmieniło się nasze samotne, jednostajne życie marynarskie na morzu nic do poznania. Okręt stał się jej domem. Od rana do wieczora chodziła po nim od jednego końca do drugiego, czyściła go i szukała sobie na nim zajęcia, jak w gospodarstwie. Szła w górę na pomost tylny, to znów schodziła na pomost przedni, porządkowała w kajutach nasze skromne ubrania; szła do kuchni i stawała obok komina, aby razem z nami wiązać liny. A czego nie czyniła dla każdego z nas z osobna!

Kto potrzebował jakiejś naprawki, ona mu szyła, łatała, naprawiała; kto miał w sercu jaką troskę i zmartwienie, ona, gdyby prawdziwy anioł, wesołym śmiechem i łagodnem słowem usuwała mu je z serca. Można było mniemać, że jakiś wesoły, pstry ptaszek z drzew rajskich zaleciał do naszego ponurego gniazda i rozsiewa swem miękkiem uderzeniem skrzydeł, swym świegotem, całą swoją słodką istotą, balsam w nasze dręczone dusze, budzi radość olbrzymią, wznieca wszędzie nadzieję, a cierpienia i trudy czyni nieszkodliwemi, a nawet pożądanemi.

Dnie marcowe upływały tak szybko, jak śnieg znika pod promieniami słońca. Gdy zaświtała jutrzenka, każdy myślał: ach, gdyby nigdy nie nadszedł wieczór! Gdy zaś nadszedł wieczór, każdy z nas pytał znów z utęsknieniem i z niecierpliwością: kiedy już nastanie dzień? W dzień było wszystko razem: radość, śpiewy, wesołe śmiechy. Przez noc zaś każdy był sam ze swemi myślami, pełen smutku i mizantropji. Jeden unikał drugiego, tłumaczył fałszywie jego spojrzenia, za najmniejszem słowem chwytał ręką za nóż, jak gdyby miał przed sobą jakiegoś zawziętego i nieubłaganego przeciwnika. Każdego rana, gdy dzień począł świtać, gdy zorza poczęła się krwawić na niebie, oczy nasze błądziły niecierpliwie dokoła kajuty kapitana, jak gdyby ona była znakiem niebieskim, który ma oznaczyć kierunek wiatru na ten dzień. A gdy wreszcie na schodach zabłysła czerwona spódnica i rozeszła się po pokładzie, kusząc nas zdradziecko, ciepła atmosfera jej łóżka, którą z sobą przynosiła, zapach kobiety i urok tajemnic nocy, ogarniał nas wówczas szał prawdziwy, niewysłowiony.

(C. d. n.).

*) Obraz Matki Boskiej na wyspie Tinos jest w całej Helladzie powszechnie czczony i ma dla Greków takie same znaczenie, jak dla nas obraz Matki Boskiej w Częstochowie lub na Ostrobramie w Wilnie. (Przyp. Tłumacza).

Zdziechowskiego. W odpowiedzi na toast komisarza rządu p. Ostrowskiego wygłosił min. Zdziechowski dłuższe przemówienie, które miało charakter enuncjacji programowej. Przemówienie to uzupełnił następnie p. Minister na zebraniu w Krakowskiej Izbie handlowej, przyczem rozwinął i uwypuklił w szczegółach myśli, poruszone w pierwszej swej mowie. Obydwa przemówienia p. ministra skarbu stanowią zwartą całość, które domaga się nieco dokładniejszej analizy.

Ogólne wrażenie obu przemówień było dodatnie w tem znaczeniu, że nie wywołały one sprzeciwów, a nawet w wielu punktach spotkały się z wyraźnem uznaniem. P. Zdziechowski nikogo nie dotknął, nie powiedział nic takiego, coby się mogło któremukolwiek z naszych stronnictw politycznych nie podobać, rozwinął program, który każdy polityk mógłby bez obawy skompromitowania się w oczach partji podpisać. Napróżno szukalibyśmy w słowach p. ministra jakiejś konkretniejszej wzmianki o najważniejszych zagadnieniach gospodarczych chwili: o pożyczkach zagranicznych, o dzierżawie monopolu, o dopuszczeniu obcego kapitału do Banku Polskiego, o podatku majątkowym, o podatku przemysłowym, o świadczeniach społecznych, o dniu roboczym. I to jest najsłabsza strona obu przemówień.

P. Zdziechowski rozumie doskonale błędy, które popełnił p. Grabski. Krytyka tego, co się stało za poprzedniego rządu, jest trafna; niezaspakajanie postulatów życia gospodarczego, reforma monetarna, oparta na nadmiernym wysiłku produkcji, nałożony na nią i rujnujący ją podatek bezpośredni, nieliczenie się z siłą nabywczą złota na rynku wewnętrznym w chwili wprowadzenia reformy walutowej; odchylenie pomiędzy cenami wewnętrznemi a zewnętrznemi, stworzenie sztucznej premji importowej dla zagranicznych towarów, niezrównoważony budżet, oparty na bilonie — wszystko to są prawdy, nie ulegające żadnej wątpliwości.

P. Zdziechowski zdaje sobie też sprawę ze środków zaradczych, które należałoby zastosować. Polegają one zdaniem p. ministra: 1) na zaniechaniu druku banknotów państwowych; 2) na zmniejszeniu budżetu do granic dopuszczalnych przez obecne ustawy i obecną organizację państwa; 3) na oszczędnościach, uzyskać się mających drogą zmiany ustaw i reformy administracji; 4) na zwiększeniu rezerw walutowych Banku Polskiego; 5) na podniesieniu produkcji i rewizji jej kosztów.

Postulaty te niewątpliwie słuszne, ale to nie jest jeszcze program, a przynajmniej nie jest to program pozytywny. Wierzymy, że p. Minister nie wprawi w ruch prasy drukarskiej, ale nie wiemy, w jaki sposób zamyśla pokrywać niedobory budżetu. Dowiadujemy się nie poraz pierwszy, że zamierzona redukcja budżetu do półtora miljarda złotych nie jest możliwa w ramach obecnego ustawodawstwa, ale nie usłyszeliśmy zdania p. ministra o tem, jakie ustawy zamierza zmienić i w jaki sposób pragnie reformę administracji przeprowadzić. Zwiększenie rezerw walutowych Banku Polskiego jest życzeniem bardzo pięknem, ale nie powiedział nam p. minister, jaką drogą dojść do tego zamierza. A cóż dopiero powiedzieć o podniesieniu produkcji i rewizji jej kosztów! W słowach tych może się mieścić zarówno program socjalistyczny z

Już się ukazał

WIECZEK

Nr. 10

TREŚĆ NUMERU:

MARJA CZESKA-MĄCZYŃSKA: Jak samowar szedł na wojnę..
STANISŁAWA T-ska: Roztrzepana Hanka.
MARTA KUBISZYNOWNA: Trójka (obrazek sceniczny).
B. K. Nazwiska, które pamiętać należy: Ks. Arcybiskup Dąbor, Ks. Arcybiskup Ciepiak.
—w—i: Kalenda zyk historyczny.
H. R. Ze świata: Perły.
GABRJELA ZAŁESKA: Wizyta.
Kącik śmieszk w: Historja bez słów...
— Odpowi dzi Redakcji. — Zagadki.

Do nabycia w Administracji, — Sokoła 4.

Cena pojedynczego numeru w rozprzedaży: **40 gr.**

W prenumeracie: dla prenumeratorów „Wieku Nowego" mies. 1 zł., dla nieprenumeratorów 1 60.

Listy ze stolicy.

Warszawa, 5. marca.

EREMICI SZTUKI POLSKIEJ.

Lubią porównywać przyjaciele „Reduty", wyjazd Osterwy wraz z swym zespołem na kresy, do banicji Owidjusza z Rzymu.

Może pewna przesada tkwi w tem porównaniu, bo zresztą Reduta i Osterwa są dobrowolnymi uchodźcami, którym obmierzła atmosfera warszawska, pełna histerycznych kaprysów, wzajemnych zgryzań się, oszczerstw, złośliwości, kłamstw i bałamutnej reklamy.

Tak zwana „warszawska krytyka" przeszła już dawno do historji i ma swą niezapomnianą kartę zapisaną przez Mickiewicza, który nigdy nie mógł znaleźć łaski w oczach „stołecznych recenzentów", A. Malczewski ginął z głodu w Warszawie, i „Marja" nie doczekała się za życia poety ani jednej serdeczniejszej wzmianki, Chełmoński, Brandt, Kowalski a po nich wspaniały impresjonizm polski, duma narodu i jego sława długo, bardzo długo nie znajdowały „uznania", a krytycy domagali się na gwałt „wycięcia rachitycznej gałęzi". Zapolską obrzucono błotem, Przybyszewskiego sponiewierano, Wyspiańskiemu jeszcze dotąd nie mogą przebaczyć, iż istniał.

I mimowoli nasuwa się złośliwość Neuwerta Nowaczyńskiego, rzucona pod adresem jednego z warszawskich korefeuszów.

Chwalił pana, p. T. J. C. — to bardzo źle, to bardzo nie dobrze. Ale niech pan nie myśli, aby pan całkiem nie miał talentu, bo przecież się raz zdarzyło, iż P. J. C., pochwalił człowieka, który miał talent.... itd.

I dotąd nic się nie zmieniło, choć przyszli ludzie inni, bardziej może brutalni, dzieci swego czasu. Skoro się przeglądnie bilans artystyczny ubiegłego sezonu zimowego w świetle warszawskiej krytyki, możnaby z tego wysnuć wniosek, iż w Polsce tworzą kulturę, piszą i mozolą się nad dziełami sami kretyni i idjoci...

Trzeba mieć grubą skórę, aby nie odczuć tych wszystkich nikczemności, jakiemi opluwany jest każdy autor, któremu pozwolił los wystawić swe dzieło w jednym z tutejszych teatrów.

Autor jest zbrodniarzem, to rzecz znana i te patologiczne jednostki, które mają odwagę coś pisać i tworzyć, powinno się posłać do szkółki dla analfabetów; wraz z autorem ponosi również winę taki sam głupiec, jak on, dyrektor teatru, kierownik literacki, aktor, a publiczność, dokumentnie przekonana, iż to, co dzieje się obecnie w sztuce, jest jednem wielkiem głupstwem, więc nie warto zajmować się sztuką.

Nic więc dziwnego, iż z tej atmosfery uciekł Osterwa wraz z Redutą, która tem jednem zawiniła, że poczęła uważać sztukę za modlitwę, uszlachetniającą dusze ludzkie.

Ten jeden drobiazg, rozgniewał Warszawę... Zagniewałby zresztą i inny pogląd, że artystyczne rzemiosło jest po to, aby rzetelnie się dorobić na cyniźmie i nie dbać o nic więcej.

Stolica lubi się gniewać, gdy ośmieli się ktoś wysunąć głowę poza demarkacyjną linję przeciętności, chyba, że opromieniła go aureola wszystkich stolic świata... ale i wtedy jeszcze dość znajdzie sposobów, aby zatruć mu życie i wygonić z miasta.

Tyle ludzi wypłoszono już z Warszawy, czemżeby nie miano zrobić z bractwem artystycznem, które niczego więcej nie pragnęło, tylko możności pracy, wierząc silnie, iż powołani są do odrodzenia teatru i dramaturgji polskiej.

Lecz im więcej gromów spadało na „Redutę", tem bardziej krzepła ich wytrwałość i jaśniejszym stawał się cel, do którego dążą.

Przedziwne bractwo!

Związani w jedną duchową rodzinę, wiodą żywot anachoretów, pogrążonych w ciągłej pracy i udoskonalaniu się wewnętrznem.

Ożywia ich wspólna miłość dla sztuki i wspólnemi są dobra ziemskie.

W zespole, liczącym 50 osób, nikt nie pobiera gaży, nikt nie posiada pieniędzy, wszystkie dochody są wspólne, do których niema prawa jednostka, tylko całe bractwo.

A zatem klasztor!

Pannie Zofji podarła się spódniczyna, donosi o tem dyrektorowi.

Bolkowie będą mieli poważne wydatki, bo zespół Reduty powiększy się o jednego obywatela więcej — lada chwila się urodzi...

Znów dobry syn musi wspomóc swą matkę, a zatem — do dyrektora...

Ale najgorzej z temi wykwintnisiami...

Pani Wanda ma uprzedzenie do włóczkowych rękawiczek, musi mieć skórkowe...

I tem się właśnie różni „Reduta" od gminy komunistycznej, iż zaspakaja indywidualne potrzeby każdej jednostki, a nie każe zrezygnować z swej osobowości...

Jakże to pogodzić, skoro ten gruby Staś ma taki apetyt, iż ledwie się nasycić może dwoma objadami? — więc niech się naje do rozpuku.

Muszą jednak być wyrzeczenia, bo niemasz klasztoru bez umartwień...

Trzeba słuchać!

O, jak słuchać — nietylko arcykapłana Osterwę, ale i starszych w redutowym zakonie, a przedewszystkiem magistra clericorum. Mieczysława Limanowskiego.

Czy wiecie, co znaczy analiza psychiczna dzieła?

Najściślejszy badacz prolegomenów winien przyjść „na kapitułę" i jeśli nie zawyje z osłupienia, to niemasz już cudów na ziemi.

Analiza psychiczna ma dotrzeć do najgłębszych pokładów duszy twórcy — wiadomo bowiem, iż poeta bełkoce często w natchnieniu i sam nie wie, jakie myśli wysypał na papier.

Od tego jest kapituła i Mieczysław Limanowski, aby dotarł do znaczenia pod świadomości poetycznej.

I razu pewnego, przysłuchiwał się Żeromski analitycznemu wykładowi swego dzieła, słuchał, myślał i próbował zaoponować, a wreszcie opowiedział anegdotkę, która absolutnie nie przekonała kapituły:

kontrolą kosztów produkcji, udoskonaleniem maszyn itp., jak i program „burżuazyjny" z obniżeniem świadczeń społecznych, przedłużeniem dnia roboczego itd.

Jakby broniąc się przed temi pytaniami, podniósł p. minister z naciskiem, że od państwa za dużo nie żąda. „Społeczeństwo musi współdziałać!" Zbyt droga jest także gospodarka prywatna i samorządowa. Kapitały zagraniczne powinno ściągnąć do kraju nie tyle państwo, ile samo społeczeństwo w postaci pożyczek dla przedsiębiorstw prywatnych.

Niewątpliwie za dużo się żąda od państwa w postaci rozmaitych świadczeń na cele o mniej lub bardziej wyraźnym charakterze publicznym. Ale p. minister Skarbu nie powinien być głuchym na jedno wołanie, które w społeczeństwie coraz głośniej się rozlega: „nie przeszkadzać!". Nie tamować normalnego rozwoju życia gospodarczego ustawami i rozporządzeniami, które dyktuje doktryna lub pasją eksperymentatorska!

Z przemówień krakowskich zdaje się wynikać, że teka ministra skarbu spoczywa w rękach człowieka światłego, który ma zrozumienie i wyczucie dla zagadnień i potrzeb gospodarczych.

Jest to już wiele, ale jeszcze nie wszystko. Nie wiemy, czy p. Zdziechowski ma zdecydowany program działania, czy też kroczyć będzie drogą kompromisów pomiędzy rozbieżnymi programami stronnictw, czy jest tylko wyznawcą racjonalnych poglądów, czy też także realizatorem koniecznych poczynań.

Szpieg

żąda od sądu angielskiego wstrzymania egzekucji syna.

(b) W więzieniu Shepton Mallet w Anglji miała być wykonana dnia 2 marca egzekucja na młodym Johnie Lincoln. żołnierzu angielskim, który zamordował pewnego pasażera w celach rabunkowych. Po ogłoszeniu wyroku, — sąd angielski otrzymał depeszę, — w której Trebier Lincoln, ojciec Johna, prosi o wstrzymanie egzekucji aż do jego przybycia. Ojciec nie jest jednak lepszy od syna. Urodzony na Węgrzech ma on za sobą przeszłość bardzo burzliwą. Przebywał w Kanadzie, gdzie był zajęty przy kościele anglikańskim. Stamtąd dostał się do Anglji, gdzie otrzymał obywatelstwo i został nawet wybrany posłem Darlingtonu. Ale skoro wyszły na jaw jego oszustwa, uciekł do Rumunji. W czasie wojny był szpiegiem na usługach Niemiec, a w Nowym Jorku chciał przeprowadzić projekt ściągnięcia floty angielskiej na wody niemieckie, gdzie miała być zniszczona.

W kilka miesięcy potem został aresztowany za fałszowanie banknotów, ale zdołał uciec.

Obecnie znajduje się na Ceylonie, skąd wyjechał do Londynu, aby ratować syna przed egzekucją. Czy mu się to uda, jest więcej niż wątpliwe.

Umarła w przeddzień obłóczyn swojej córki.

Tragedja w klasztorze.

(b) Smutny wypadek wydarzył się w klasztorze Zbawienia o kilka kilometrów od Caen we Francji.

Państwo Van de Vyvere przybyli do tego klasztoru z Paryża, aby uczestniczyć w uroczystości obłóczyn ich córki, która ukończyła swój nowicjat w kongregacji Świętej Dziewicy.

W przeddzień obłóczyn pan Van de Vyvere wyszedł z klasztoru, pozostawiając w nim swoją żonę, która miała spędzić noc w pobliżu swojej córki. Miała bowiem wkrótce rozstać się z nią.

Nazajutrz rano panna de Vyvere chciała ucałować swoją matkę. Zapukała do jej pokoju: żadnej odpowiedzi. Zaniepokojona otworzyła. Matka jej leżała sztywna i nieruchoma na swojem łóżku. A gdy chciała ją pocałować, uczuła, że policzki matki są zimne. Pani de Vyvere nie żyła.

Wkrótce na alarm córki pospieszono z pomocą. Wezwany lekarz stwierdził, że pani de Vyvere umarła na atak serca, nie mogąc przeboleć rozstania się z córką.

Mimo nieszczęścia pan de Vyvere nie chciał, aby odkładano uroczystość obłóczyn, która też odbyła się tego samego dnia wśród niezwykłego wzruszenia wszystkich.

W podwójnej roli.

BĘDĄC KOBIETĄ, UDAWAŁA MĘŻCZYZNĘ I CHCIAŁA SIĘ NAWET „OŻENIĆ".

Od dłuższego już czasu uwijał się po powiecie radomskowskim jakiś osobnik, zajmujący się po wsiach praktyką lekarską. Na polecenie lekarza powiatowego, który bliżej zainteresował się osobą „kolegi", policja przeprowadziła dochodzenie, opieczętowała apteczkę podręczną i pociągnęła Stanisława P. — tak bowiem nazywa się ów osobnik — do odpowiedzialności za nielegalne leczenie.

Wypadek ten, nie byłby może godnym uwagi, gdyby pan Stanisław P. nie był w rzeczywistości panią Stanisławą P., autentyczną niewiastą o męskim wyglądzie i manierach, no i oczywiście w męskiej garderobie.

Historja tej „zmężczyźniałej" niewiasty jest ciekawą i bardzo urozmaiconą. Tajemnicą jest osłonięte, dlaczego ochrzczono ją, dając jej imię Stanisław i wychowując jako chłopca. Dopiero po paru latach zwrócono ją do przynależnej jej płci. Widać, że wtedy nie czuła się dobrze w męskiej skórze, bo pogodziła się z losem i rosła dalej już jako kobieta, pieczętując to wyjściem zamąż.

Lecz debiut jej jako przykładnej żony i matki skończył się z wybuchem wojny. W

Podobno Wyspiański czytał kiedyś artykuł bardzo uczonego krytyka o „Wyzwoleniu" — a gdy skończył, zapytał go Żeromski:

— Jak ci się podoba ta praca?

— Świetna, tylko jej wcale nierozumiem!

Czyż zresztą wszyscy mają zrozumieć wykład pisma świętego?

Całe średniowiecze, trzepiące psalmy po łacinie, nie rozumiało ich znaczenia, ale zadowalało się intencją — dobra wola starczy za wszystko... i to jest najlepsza modlitwa...

Wiadomo przecież, jak narzekał wielki Hozjusz, iż modlitwy w języku polskim zwulgaryzują świętości.

Być może, iż z tego powodu nie wolno Redutowcom czytywać recenzji teatralnych...

„Nie wolno" — wielkie słowo, napewno nikt nie złamie rozkazu...

Może się wydać komuś śmiesznem doktrynerstwo, może brzmieć nieprawdopodobnie wiadomość o istnieniu takiego artystycznego bractwa, które gwizdnęło na brutalną rzeczywistość i uciekło ze stolicy, aby na kresach Rzeczypospolitej znaleść spokój dusz i zbożną ciszę do pracy.

Eremici wybudowali kościół Chrystusowy... Nowocześni entuzjaści poszli budować kościół sztuki polskiej...

Cóż więc dziwnego, iż uciekli z warszawskiego jarmarku i nawet niechcą wiedzieć, jak balansuje cedula giełdowa i jaki towar jest w cenie...

Wiadomość o wysiłkach artystycznych „Reduty" przedostała się poza granice Polski.

Cudzoziemscy pisarze, dziennikarze i aktorzy, — którzy mieli sposobność oglądania przedstawień „Reduty" w Warszawie, roznieśli jej sławę w swych ojczyznach.

Napływają przeto zaprosiny z zagranicy, aby Osterwa wraz z swym zespołem pokazał się cudzoziemcom.

W zeszłym roku miała „Reduta" wyjechać do Pragi na szereg przedstawień; potem zaprosili ją Jugosłowianie do Białogrodu i Zagrzebia; w tym zaś sezonie chcieli Łotysze ugościć u siebie „Redutę".

I Osterwa wyjechał do Rygi wraz z swym zespołem, liczącym 50 osób.

Trudno powtarzać głosy tamtejszej prasy, omawiającej wrażenie, jakie wywarło na łotyskiej publiczności wystawienie „Wesela" Wyspiańskiego i „Uciekła mi przepióreczka" Żeromskiego. Jakie są największe pochwały, jakie przypadły w udziale najmłodszemu teatrowi polskiemu.

Nie należy przypuszczać, by publiczność rygska nie miała kultury teatralnej.

Przez miasto to przewinęły się najlepsze zespoły świata, bawili tam dłuższy czas Reinhardt i Stanisławski, przyjeżdżali najwybitniejsi aktorzy rosyjscy i berlińscy — bogata stolica Łotwy posiadała od dawna jeden z najlepszych teatrów, a ludność kocha sztukę dramatyczną i aktora.

Nie wielki był to wynik podróży, gdyby przypadły w udziale „Reducie" same tylko oklaski.

Takim sukcesem zadowoliłby się mógł aktor, ale właśnie Osterwa i jego towarzysze są przeciwieństwem wszelkiego aktorstwa a pracę swą wykonują z tą samą, zbożną skromnością z jaką kiedyś mnich benedyktyński iluminował księgę i nie przyszło mu nawet na myśl, aby położyć podpis pod arcydziełem swego pędzla.

Na afiszu „Reduty" rzadko więc tylko spotkać można nazwiska aktorów, występujących w sztuce, a jeśli już te nazwiska umieszczono, to na pokuse dla publiczności, a nie dla rozgłosu.

Afisz jest zwyczajnie bezimienny!

Podróż na Łotwę miała doniosłe znaczenie.

Łotysze znajdują się w okresie odnawiania swej kultury.

Muszą z niej zedrzeć patynę niemiecką i odrapać ją z rosyjskiego pokostu. Naród posiadający 28.000 pieśni ludowych zebranych i skatalogowanych, nim odgrzebie swą kulturalną przeszłość i pchnie ją na nowe drogi, musi oprzeć się cywilizacyjnie na jakiejś kulturze, by dotrzymać kroku innym ludom w Europie.

Niemców i Rosjan nie chce, bo miał ich za długo w swym kraju. Polska jest im najbliższa, więc może być naturalnym ich sprzymierzeńcem w pochodzie cywilizacyjnym.

A dla tego zbliżenia kulturalnego wykonała „Reduta" więcej w ciągu 7 dni swego pobytu na Łotwie, niż urzędowa propaganda w 6 latach.

Przemówił bowiem człowiek wierzący do ludzi złaknionych wiary!

Zdar.

KAWA RIEDLA.

Generalny sekretarz Ligi Narodów
na odwiedzinach w Berlinie.

Sir Eryk Drummond generalny sekretarz Ligi Narodów bawił niedawno w Berlinie, aby omówić z dr. Stresemannem sprawę stałego miejsca Niemiec w sekretarjacie Ligi Narodów — jak również ceremonji przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów,

parę miesięcy P. już jest w armji rosyjskiej jako... szeregowiec P. Zasmakowawszy widać w żołnierskim chlebie, wiedzie ona żywot tułaczy, rzucana zmiennemi kolejami losu po całej Rosji. W 1919 roku powraca do kraju i znów wstępuje do wojska. Ranna, dostawszy się do szpitala, została zdemaskowana i po wyzdrowieniu pozostała w szpitalu już jako sanitarjuszka.

Lecz wojna się skończyła, i gdy trzeba było mimo woli wracać do „cywila“, zdecydowała się zostać na stałe „mężczyzną“. Jako ex-sanitarjuszka, poczuła pociąg do medycyny i zajęła się leczeniem po wsiach. Lecz pomimo swych „męskich“ aspiracji, nie zrezygnowała jednocześnie z pretensji do tryumfów niewieścich. Potrafiła tak zbałamucić pewnego poważnego i żonatego gospodarza we wsi Kietlni i tak umiejętnie omotać go swą „pajęczą“ siatką, że gdy stary bałamut pożegnał się z tym światem, w pajęczynie znalazł się cały jego i żony majątek.

Nie poprzestając na tych zdobyczach, P. zaczęła, w innej już okolicy, starać się w roli młodziana o względy pewnej dziewczyny. W krótkim czasie zaawansowała na oficjalnego narzeczonego panny, dano na zapowiedzi, ale... w ostatniej chwili niedoszły „pan młody“ zaczął kręcić, oświadczył, że ślub będzie brał tylko w Częstochowie, i w końcu ulotnił się bez śladu, pozostawiając swoją lubą, tonącą we łzach rozpaczy.

- Ostatnio P. zjawiła się w Kruszynie, gdzie zyskała jako lekarz duże wzięcie, czego najlepszym dowodem jest fakt, że w parę dni po zabronieniu jej leczenia, zjawiło się w biurze sędziego śledczego w Radomsku kilkudziesięciu chłopów, którzy skarżyli się, że „nasz doktór“ teraz już leczyć nie chce, a nam wszystko jedno, czy to kobita, czy djabeł, a ona dobrze leczy“ — i oświadczyli, że jej z Kruszyny nie puszczą.

Udziałem sędziego śledczego stała się trudność wytłumaczenia chłopkom, że u nas ani djabłom, ani ludziom, o ile nie mają odpowiednich patentów, leczyć nie wolno.

straży granicznej, która stwierdziła tożsamość jego na podstawie fotografji, zamieszczonej przez dziennik „Ceske Slovo“. Towarzysz jego Dudasz zdołał zbiec, policja jednak znajduje się już na jego tropie.

Szturm niebios.

— I. —

(Jedyny patos bolszewicki — wojna z Bogiem. — Prześladowania religijne. — Pięćdziesięciu dziewięciu metropolitów, arcybiskupów, biskupów na zesłaniu i w katordze. — Dekret o oddzieleniu kościoła i państwa i jego wykonanie. — Sprawozdanie komisji Denikinowskiej. — Zakaz obrzędów i ceremonji cerkiewnych. — Podatek na obrazy święte. — Wykreślenie z modlitw słowa „król i królowa niebieska“. — Konfiskata cerkwi i kościołów. — Zamordowanie metropolity kijowskiego Włodzimierza. — Męczeństwo arcybiskupa Andronika w Permie. — Śmierć biskupa Nikodema. — Obcinanie rąk za żegnanie się przed śmiercą. — Napad na obraz cudowny).

Rewolucja bolszewicka uderza brakiem wyobraźni, oschłością uczuć, nieobecnością patosu. Ideologja materjalizmu bezwzględnego, który wszystko tłumaczy rzekomo niezmiennemi prawami gospodarstwa ludzkiego, teror wszechwładnej formułki, która wszystko wyjaśnia, każdą wątpliwość rozstrzyga, nie może rozpalać w głowach ognisk wyobraźni, nie może poruszać myślów i pobudzać ich do silnej działalności twórczej. Wszelka bowiem twórczość wymaga wolności i swobody. System zaś bolszewicki jest despotyzmem i gwałtem, największym, jaki widziano w dziejach, zadawanym nie tylko ciałom, lecz właśnie w pierwszym rzędzie duszom, umysłom i sercom. —

W jednej tylko dziedzinie bolszewicy rozwinęli rzeczywisty patos, pomysłowość, nawet twórczość. Jest to wojna wypowiedziana Bogu, wojna z wszelką religją, którą podjęli nazajutrz po zdobyciu przez siebie władzy.

Wynika to zarówno z materjalistycznej doktryny bolszewickiej, jak z ich zamiaru przeistoczenia natury ludzkiej w jej najstarszych i najgłębszych instynktach i odczuciach. -

Bolszewicy rozumieją doskonale, że dopóki człowiek pozostanie takim, jakim uczyniła go przyroda i jego własna historja, wszystkie ich usiłowania zbudowania rzeczywiście do nowego porządku społecznego, muszą spełznąć na niczem, a wszystkie okropności dokonanej przez nich rewolucji okazać się niepotrzebnemi i bezskutecznemi. Dlatego z największą furją uderzają w to, co uważają w człowieku za najsilniejsze i najważniejsze, mianowicie w jego uczucia religijne, w jego skłonność do szukania prawdy i dobra poza sobą i dostępnym jego zmysłom światem.

Jednem słowem bolszewicy rozumieją, że dopóki z serc ludzkich nie wyrwą wiary w wieczną prawdę i wieczne dobro, despoty nie potrafią uczynić ludzi wyłącznie tylko biernym i posłusznym materjałem dla swoich eksperymentów, dla swojej budowli nowego świata i nowej ludzkości

Stąd walka, którą wypowiedzieli Bogu, wszystkim religjom i wierzeniom, jakie ożywiają dusze ludzkie. Stąd też straszne okrucieństwo, z jakiem prześladują przedewszystkiem przedstawicieli wszystkich religji, więc w pierwszym rzędzie duchowieństwo prawosławne. Jest trudnym do uwierzenia, ale nie mniej prawdziwym fakt, że w naszych czasach wysokiej kultury i cywilizacji, w naszej Europie starej i dumnej,

Smutny koniec namiętnej staruszki.
Jeden morderca schwytany.

(J. R.) W Iwanczycach na Morawach znaleziono zamordowaną 75-letnią zamożną wdowę Perzilkową, która żyła ze swego znacznego majątku. Była ona jak na swój wiek bardzo ruchliwą i nie było dla nikogo w okolicy tajemnicą, że tęskniła ona za miłosnymi stosunkami z młodymi ludźmi i zamierzała właśnie mimo podeszłego wieku i mimo dwukrotnego już owdowienia — wyjść wkrótce ponownie zamąż. To też bardzo się wszystkim wydało podejrzane, gdy nie wyszła przez cały dzień z swego domu. Gdy w końcu otworzono mieszkanie przemocą, znaleziono w kącie sypialni zimnego już trupa Petrzilkowej. Zamordowali ją dwaj młodzieńcy, którzy utrzymywali z nią ostatnio stosunki. Zbiegli oni po dokonanem morderstwie i zrabowaniu pieniędzy i wielu cennych przedmiotów w kierunku granicy rumuńskiej, gdzie też jeden z nich, 30-letni Ryszard Rożnowsky został przychwycony przez policję rumuńską i oddany czeskiej

o kilka godzin drogi od nas, za Zbruczem, zaczyna się ogromny kraj, w którym wskrzeszone zostały prześladowania religijne w formach, jakie cywilizowani ludzie oddawna uważali za minione, zaginione i do powtórzenia niemożliwe. Srożą się tam prześladowania religijne nie tylko moralne lecz najgrubsze fizyczne, które władza bolszewicka stosuje w imię fanatycznej bezbożności przeciw wszystkim przedstawicielom wierzeń religij., przedewszystkiem jednak przeciw prawosławiu i jego duchowieństwu.

Wprawdzie bolszewicy zapewniają wszystkich, kto chce w to wierzyć, że u nich ustał już teror, że ludzie nie zabija się tam bez sądu, lecz że każdy ma tam prawo sobie właściwego sądu, który wyrokuje na podstawie powszechnego i ogłoszonego prawa, ale zapewnień tych nie należy brać poważnie. —

W chwili, gdy słowa te piszemy, na zesłaniu w podarktycznych pustyniach lodowych, w katorgach i więzieniach, przebywa sześciu metropolitów, trzech arcybiskupów i pięćdziesięciu sześciu biskupów prawosławnych. W samym t. zw. „Słonie“, to jest siewiernyj łagier osobawo naznaczenia, czyli obóz deportowanych na wyspie Sołowieckiej na Białem Morzu znajduje się obecnie dziewięciu biskupów.

Jednakowoż zapewnienia bolszewików o zaniechaniu teroru mają w sobie tyle prawdy, że przed kilku laty rzeczy miały się bez porównania gorzej, że zamiast wysyłać i do więzień wtrącać przedstawicieli hierarchji cerkiewnej, mordowano ich najczęściej wśród okrutnych męczarni i naigrawań się.

Był to okres wojny domowej, pierwsza fala czerwonej rewolucji wzdymała się tak wysoko, zabryzgując krwią trony najwyższych hierarchów prawosławnych. Zginęło w tym czasie śmiercią męczeńską 30 metropolitów i biskupów, a blisko 1400 zwyczajnych księży i zakonników.

Już dnia 23 stycznia 1918 roku bolszewicy wydali dekret o oddzieleniu cerkwi od państwa i szkoły od cerkwi. W wykonaniu tego dekretu wstrzymali duchowieństwu wszelkie pobory z kas państwowych, wyrzucając je na ulicę i na pastwę śmierci głodowej. Ze szkół wyrzucili wszystkich duchownych, zakazali najsurowiej odmawiania modlitw i nauczania religji. Zabronili także umieszczania w salach i budynkach szkolnych obrazów religijnych i jakichkolwiek symbolów wiary.

(C. d. n.)

Lauge Koch.

Lauge Koch przybywa do Lwowa.

Wiekiem jeszcze młody, sławą już rozgłośny. Obok swego mistrza i przewodnika, Knud Rasmussena, jest dziś Lauge Koch drugim, wielkim rozgłośnym Duńczykiem, który zerwał zasłonę z największych tajników Grenlandji, owej wielkiej potężną czaszą lodową opancerzonej wyspy.

Lauge Koch (czytaj Kok) był pierwszy raz w Grenlandji jako 20 - letni młodzieniec w r. 1913. W trzy lata potem, pchany żądzą zdobyczy przyłączył się do wyprawy Knud Rasmussena, zwanej „Drugą wyprawą do Thule“ najdalej na północ wysuniętej osady eskimoskiej na zachodniem wybrzeżu Grenlandji. Wyprawa ta, pracując przeważnie na północ od 80 stopnia szerokości, dała Kochowi sposobność do zyskania prócz rezultatów naukowych wielkiego doświadczenia w zakresie podróżowania po fiordach, wybrzeżu i niezmierzonej pustyni śnieżnej lądolodu z pomocą kajaka i psów. Po powrocie w r. 1918 zabrał się Koch szybko do organizacji nowej wyprawy, już pod własnem kierownictwem. Wyruszyła ona w lipcu 1920 r. z Kopenhagi i pracowała w Grenlandji do r. 1923. Rezultaty jej były nieoczekiwane.

Badania Kocha przyniosły prócz wielkiego postępu wiedzy geograficznej rozwiązanie szeregu nieporozumień i pomyłek badaczy poprzednich, a wreszcie rzuciły światło na tajemnicze dotychczas, a tak bardzo tragiczny, ale i bohaterski przebieg duńskiej ekspedycji Mylius Erichsena z roku 1907.

Lauge Koch przybył do Polski, by podzielić się z sąsiednim narodem bałtyckim radością wielkich odkryć swego narodu.

Towarzystwo Geograficzne, jakoteż Kasyno i Koło literackie w imieniu całego społeczeństwa kulturalnego złączyły się w organizacji tego odczytu.

Odczyt ze względów, które Szan. Publiczność zechce zrozumieć, odbędzie się w języku niemieckim tembardziej, że język angielski, którym prelegent włada, jest mniej u nas znany.

Odczyt ten p. t. „Wokoło północnej Grenlandji“ odbędzie się w sali Kasyna i Koła literackiego we czwartek dnia 11 bm. i będzie ilustrowany licznemi przeźroczami i pokazami. Słowo wstępne wypowie prof. Eugenjusz Romer.

Fabryka lustr M. BYK
wyrabia LUSTRA SZLIFOWANE-LUSTRA Lwów, Ormiańska 27
splamione srebrzyna nowe
14-16

Rozpętane żywioły.

Ameryka i Australja nawiedzone katastrofami żywiołowemi.

Pożogi, trąby powietrzne i lawiny szerzą w Ameryce i w Australji śmierć i zniszczenie. W Wiktorji i w Australji południowej powstał wskutek upału i suszy pożar lasów i zarośli stepowych, który przybrał takie rozmiary, że wszelka akcja ratunkowa okazała się niemożliwa. Setki farm, dziesiątki klm. lasów padły pastwą płomieni, zginęły całe stada zwierząt domowych, olbrzymie przestrzenie uprawnej ziemi są zupełnie spustoszone. Miną dziesiątki lat, zanim odrodzą się zniweczone obszary leśne.

Liczba ofiar w ludziach nie jest jeszcze dokładnie wiadoma. Straty materjalne wynoszą blisko 200.000 fst. Płomienie pędziły z szybkością 70 klmtr. na godzinę. Wielkie armje strażaków walczyły daremnie z rozszalałym, niszczącym wszystko na swej drodze, żywiołem. Ludność w panicznym strachu ucieka prosto przed siebie, nie mając możności schronienia się gdziekolwiek.

Na pograniczu Kalifornji, w pobliżu Bingham, niemniejsze spustoszenie spowodowała lawina, która, staczając się z pokrytych olbrzymią warstwą śniegu zboczów górskich, zniszczyła doszczętnie miasteczko Sanguich, położone w wąwozie. Natrafiwszy w śmiercionośnym pochodzie swoim na potężne złomy skalne, lawina rozbijała je, „zabierała“ ze sobą, a gdy usunęła przeszkody, runęła w przepaść i toczyła się coraz rzędzej. Dotarłszy do okolicy lesistej, zamieniała ją w ciągu krótkiego czasu na pustkowie i runęła na Sanguich wśród nocy.

Mieszkańcy, obudzeni piekielnym hukiem tocząc j się lawiny, ginęli, nie mogąc się nawet opamiętać, pod gruzami walących się domów. W przeciągu niespełna pół godziny dzieło zniszczenia było dokonane. Dziesiątki osób legły pod rumowiskami. Dokładna liczba ofiar narazie nieznana.

Lawina również zniszczyła miasteczko Bingham w stanie Utah, przyczem zginęło około 100 osób. Pochowanie ofiar musiano odroczyć do czasu topnienia śniegu.

Trąba powietrzna, jaka nawiedziła wybrzeże wschodnie Madagaskaru, spustoszyła na przestrzeni 40 kilometrów wszystkie miejscowości i pola. Andevorante jest w połowie zniszczone; gmachy rządowe zburzone. W Vatomandry zostało tylko sześć domów, cała okolica miasta, wszystkie wsie krajowców, plantacje Europejczyków i fabryki są jedną wielką ruiną. Około 100 osób, prawie wyłącznie krajowców, zginęło. Straty wynoszą w przybliżeniu 10 miljonów fr.

Pojedynek dwunastoletków.

Także znamię dzisiejszych czasów.

(s) Dwaj uczniowie gimnazjum w Kiszyniewie, Andrij Sinkoro i Nachum Schwarzmann, w szkole rozpoczęli kłótnię o... zwykły zeszyt szkolny. W młodzieńczem rozognieniu obrzucili się gradem wyzwisk, co tak podniecało ich zajadłość, że postanowili załatwić sprawę drogą — pojedynku na pistolety. Istotnie, skądś udało się im wydostać broń palną i pojedynek odbył się na łące, bez sekundantów. Obaj adwersarze odnieśli poważne rany i leczą się w szpitalu. Obaj liczą zaledwie po 12 lat.

Podejrzany list morderczyni.

List, który miał zwrócić podejrzenie, prowadzi na ślad morderczyni.

(J. R.) Przed kilku tygodniami popełniono w Lincu senzacyjny mord na majorze Szafranku. Obecnie udało się policji po bezowocnych dotychczas poszukiwaniach, wpaść wreszcie na ślad morderczyni, którą okazała się 24-letnia Mizzi Spitzberger, córka spensjonowanego urzędnika państwowego.

Policja otrzymała mianowicie list, w którym jakiś mężczyzna oskarżał sam siebie o zamordowanie majora Szafranka. Twierdził on, że wkradł się do jego mieszkania w celu kradzieży i został przychwycony przez majora, który wrócił niespodziewanie do domu z pewną panną, którą on znał osobiście i z którą utrzymywał stosunek. Zabił on więc z zazdrości majora Szafranka.

Policji wydał się ten list bardzo podejrzanym i porównanie z kilku znalezionymi przy zmarłym listami miłosnymi wykazało wielkie podobieństwo pisma, które też naprowadziło policję na ślad Spitzbergerówny. Podczas śledztwa podała ona że major odprowadzając ją z balu zaprowadził ją do swego mieszkania, gdzie oburzona jego natarczywością zastrzeliła go po krótkiej wymianie słów. Następnie wzięła ona drogocenne kolczyki brylantowe, które major posiadał i 10 miljonów K. gotówką, poczem uciekła do Salzburga, gdzie kolczyki zastawiła a pieniądze w krótkim czasie wydała. Obciążającym ją bardzo momentem są jednak zapodania świadków, którzy stwierdzają, że znajdowała

się ona w ostatnich czasach w tarapatach pieniężnych, co przemawiałoby za zwyczajnym mordem rabunkowym.

Korespondenką
lub przekazem pocztowym można również zamówić
LOSY do I. KLASY
Po otrzymaniu zamówienia wysyłam oryginalne losy oraz czek P. K. O. Nr. 148400, którym należy przesłać równowartość
1/4=10 zł. 1/2=20 zł. 1/1=40 zł.
Główne wygrane 400.000 zł., 250.000, 150.000 100.000, 50.000, 45.000, 35 000 zł.
Suma wszystkich wygranych 9,984.000 zł.
Co drugi los musi wygrać.
Zamawiający los Loterji Klasowej otrzymuje darmo Gazetę Losowań „Mirkury“.
Dom Bankowy O. Grüss Lwów, ul. 3 Maja 8

Dla Ciebie Polsko!

(o) Taki tytuł nosi „Misterjum Narodowe“, które ujrzymy dziś poraz pierwszy w sali Kasyna i Koła literacko - artystycznego urządzone staraniem „Straży Mogił Polskich Bohaterów“, a na dochód tego stowarzyszenia. „Misterjum“ to obejmuje 9 obrazów pomysłu i układu art. malarza Stanisława Batowskiego. Wystawione ono będzie w inscenizacji technicznej inż. Wł. Florjańskiego, przyczem ustawieniem sceny i dekoracją jej zajął się inspektor teatrów miejskich p. Ignacy Stahl. Ilustrację muzyczną opracował dr. Adam Sołtys, a wykona ją zespół kameralny Tow. Muzycznego.

Program „Misterjum“, które będzie pierwszorzędną rewelacją artystyczną jest następujący:

Widowisko poprzedzi prolog „To słowo“, Tadeusza Czapelskiego, który wygłosi p. Barwińska jako „Bellona“. Nastąpią potem kolejno: Obraz I. „Niewola“, poprzedzony wierszem Aurelego Urbańskiego „Rok 1863“, który wygłosi p. Rasińska jako dama z 1863 r. Obraz II. „Wybuch wojny“, poprzedzi wiersz Stanisława Stwory, a wygłosi go p. Barwińska (Bellona). Obraz III. „Bój“, poprzedzi wiersz Józefa Mączki „Starym Szlakiem“ w interpretacji p. Stępowskiego (Żołnierz z legji ochotniczej). Obraz IV. „Polska w żałobie“, poprzedzi wiersz Łucjana Rydla „Przed oczy Twoje, Panie“, który wygłosi p. Rasińska. Obraz V. „Na zgliszczach“, poprzedzi wiersz Henryka Zbierzchowskiego „Pobojowisko“, a wygłosi go dyr. Barwiński (Lirnik). Obraz VI. „Obrona Lwowa“, poprzedzi wiersz Henryka Zbierzchowskiego „Na placówce“ w recytacji p. Barwińskiej. Obraz VII. „Zmartwychwstanie“, poprzedzi wiersz Ludomira Benedyktowicza „Nowy hymn narodowy“, który wygłosi p. Hierowska jako Nike Napoleonidów. Obraz VIII. „Cud nad Wisłą“, poprzedzi wiersz Kazimierza Brończyka w recytacji p. Stępowskiego. Obraz IX. „Nieznany Żołnierz“, poprzedzi wiersz Zdzisława Kleszczyńskiego“, który wygłosi p. Skrzydłowska (Muza).

Po „Misterjum“ odbędzie się koncert muzyki wojskowej 26 pp.

Sprzedaż biletów na to niezwykłe widowisko odbywa się w ciągu dnia dzisiejszego od godz. 11 przed południem w Kasynie i Kole lit. - artystycznem.

Wobec olbrzymiego zainteresowania, jakie obudziło dzisiejsze widowisko „Misterjum Narodowe“ będzie powtórzone jutro, w niedzielę, w Teatrze Miejskim o godz. 12 w południe po cenach niższych od popularnych. Komitet chce w ten sposób umożliwić poznanie tego dzieła najszerszym warstwom a specjalnie młodzieży.

Kolejarze stają w szeregach L. O. P. P.

(S) Z inicjatywy p. Prezesa lwowskiej Dyrekcji kolejowej inż. Prachtla-Morawiańskiego, Tymczasowy Komitet L. O. P. P. przystąpił do zorganizowania Komitetu dyrekcyjnego i szeregu kół miejscowych, które liczną rzesze pracowników kolejowych wciągną do tak doniosłej i pożytecznej akcji, jak cele obrony powietrznej państwa.

Poszczególne wydziały dyrekcyjne, warsztaty główne we Lwowie i Stryju, sekcje utrzymania koleji, oddziały mechaniczne, magazyny zasobów i t. d. stanowią po jednem kole miejscowem. Koła miejscowe obejmują po kilka stacji. Ukonstytuowanie się komitetu dyrekcyjnego nastąpi między 1 a 15 kwietnia b. r.

Na wezwanie Tymczas. - Komitetu organ. zapisało się w szeregi L. O. P. P. około 8500 pracowników kolejowych, którzy złożyli przeszło 45.000 złotych. Kwotę tę przeznaczono na budowę pierwszego hangaru, który z wiosną r. 1926 stanie na lotnisku w Skniłowie i stanowić będzie piękny, trwały dowód ofiarności pracowników kolejowych dyrekcji lwowskiej.

Hochsztapler najnowszego typu.

Pod pozorem ożenku wyłudzał od kobiet większe sumy. — Przy pomocy chloroformu ograbił przyjaciela. — Operował na obu półkulach świata.

(7) W miasteczku Bocen w Tyrolu aresztowano 3 b. m. niebezpiecznego hochsztaplera Schnitzera, który pod pozorem ożenku wyłudzał od kobiet większe sumy, a musiał zawsze umknąć na czas, zanim policja mogła wkroczyć. W niektórych wypadkach poślubiał swe ofiary, a działo się to wtedy, gdy przed ślubem nie dało się wyłudzić pieniędzy. Zmieniał wielokrotnie nazwisko, fałszował dokumenty, a operował przytem na obu półkulach świata. Kiedy zmiarkował, że śledzi go policja, uciekał do Ameryki i tam próbował przy pomocy biura matrymonialnego w Nowym Yorku, a także za pośrednictwem anonsów, nawiązywać stosunki z zamożnemi wdowami z prowincji.

W Ameryce ożenił się parokrotnie, a wyłudziwszy od łatwowiernych kobiet cały ich majątek, umknął. Jedną z nich, której zabrał 500 dolarów, zdołał nakłonić do podróży. Zawiózł ją do Anglji pod pozorem, że krewny jego w Londynie proponuje mu spółkę w fabryce. Zabrawszy jej posag, zostawił ją w hotelu, nie troszcząc się więcej o to, co biedna kobieta pocznie z sobą w obcem mieście. Z Londynu uciekł do Włoch. W Turynie nawiązał stosunek z wiedeńską aktorką, panną S. namówił ją, aby z nim pojechała do Neapolu, a gdy znaleźli się tam, wykradł z jej kufrów klejnoty i droższe suknie, poczem z łupem uciekł do Paryża.

W Paryżu odnalazł dawnego kolegę szkolnego, Samuela Rechta, który wyemigrowawszy przed laty do Francji, teraz był zamożnym bankierem. Zwabiwszy przyjaciela do hotelu, w którym mieszkał i upewniwszy się, że ten przyniósł z sobą większą kwotę, rzekomo cenę kupna za proponowane przez Schnitzera precioza, uśpił go przy pomocy chloroformu i ograbiwszy, umknął.

Od tego czasu ścigała policja włoska Schnitzera, nie mogąc go nigdzie przyłapać. Kiedy onegdaj aresztowano go w Bocen za fałszywą grę w karty, nie wiedziano z początku jakiego niebezpiecznego hochstaplera mają w rękach.

Schnitzer liczy obecnie 40 lat. Przedstawia typ niezwykle sprytnego hochstaplera. Jest przytem bardzo przystojny, włada biegle językiem angielskim, francuskim i niemieckim.

Jak się teraz okazuje, rozpoczął on swoją karjerę hochstaplerską w roku 1909.

Kradzież 183,000 franków w ekspressie Paryż-Belfort.

Tajemniczy czerwony sygnał.

(b) Pociąg pospieszny (express) nr. 4027, idący z dworca Wschodniego w Paryżu do Belfortu, wiózł w wagonie, przyczepionym tuż koło lokomotywy, płacę miesięczną dla funkcjonarjuszy i robotników kolejowych. Pieniądze te w banknotach umieszczone były w workach i pozostawały pod opieką kierownika pociągu.

W drodze, koło stacji Longneville zauważył nagle maszynista czerwone światło. Natychmiast więc puścił kontrparę i zatrzymał pociąg w pobliżu miejsca zagrożonego. Maszynista zsiadł i zapaliwszy petardy sygnałowe, udał się w kierunku czerwonego światła. Ale gdy się znalazł o 200 metrów od światła, zgasło ono naraz. Maszynista wsiadł tedy znowu i puścił pociąg w ruch. Ale o kilkadziesiąt kilometrów dalej pociąg zatrzymał się nagle, wstrzymany przy pomocy automatycznego hamulca, którego ktoś użył w pierwszym wagonie pociągu. Maszynista wyskoczył znów z pociągu i zapalił petardy sygnałowe, obawiając się, że zdążający za nim pociąg może na niego najechać. Wtedy dopiero kierownik pociągu, który udał się do przedniego wozu zauważył, że worki leżące tam z pieniądzmi zostały rozprute i wypróżnione. Brakowało 18 .000 franków. Natomiast inne worki, zawierające 500.000 franków, uszły uwadze rabusiów. Oba sygnały zatrzymania pociągu były przez nich umyślnie zaaranżowane. Przy pierwszym postoju pociągu bandyci wkradli się do wozu z pieniądzmi, przy drugim uciekli, korzystając w obu razach z zamieszania i nieobecności kierownika pociągu. Śledztwo, prowadzone energicznie wykazało, że zamach był uplanowany i że bandyci posługiwali się przy wykonaniu go samochodem, który ich przywiózł na miejsce, a następnie odwiózł po dokonaniu kradzieży do Paryża.

SZARADĘ

ŚWIĄTECZNĄ

ogłosi wtorkowy

WIEK NOWY

premij 100 premij

wartości 1000 zł.

do rozlosowania

MIECZYSŁAW TERLECKI.

Nie będziesz moją nigdy...

Z cyklu: „Żmudna droga".

Nie będziesz moją nigdy, wiem o tem
dokładnie,
Choć trudno mi się dotąd oswoić z tą myślą,
Skarb naszych dawnych uczuć na zawsze
przepadnie
Losy nam dni przeżytych wspólnie już nie
przyślą.
Pójdziem w życie do własnych trosk smętnych przykuci...
Czas jest skąpcem, — co wydarł, tego już
nie wróci.

Nie będziesz moją nigdy, choć tą myślą
żyjem
Oboje, chociaż duchem przy sobie codziennie
Jesteśmy, — ale słowem łagodnem niczyjem
Niepocieszeni nigdy trwać w życia gehennie
Musimy w obowiązku koło raz wpleceni...
Przeznaczenie jest jedno — nigdy się nie
zmieni.

Nie będziesz moją nigdy, choć jesteś mnie
blisko,
Choć nie ostygły dotąd naszych uczuć żary,
Nie dlatego, że dzieli nas od siebie
wszystko,
Lecz, że brak w naszych sercach dawnej
w szczęście wiary.
Wiara jest nieomylnym w życiu drogowskazem.
A nam brak jej... zbłądziwszy nie zejdziem
się razem!

Włamania i kradzieże.

(d.). Ubiegłej nocy ofiarą włamywaczy padły dwa strychy. W realności przy placu Bilczewskiego l. 1 Pauli Blausteinowej, a przy ulicy Pełtewnej l. 27 J. Schapiry. Z obu strychów zabrano bardzo wiele bielizny. —

Tak samo w nocy nieznani sprawcy włamali się do budki z mięsem obok rogatki gródeckiej. Na szkodę Stanisława Urbana, rzeźnika z Lewandówki zabrali wiele mięsa surowego.

Również wczoraj w mieszkaniu Abrahama Halperna przy ulicy Zamarstynowskiej l. 10 popełniono kradzież. Zginęło tam palto oraz damska parasolka.

Natomiast policja aresztowała Edwarda Buffiego, mieszkającego przy ulicy Kasztelańskiej l. 15 za usiłowaną kradzież konia z zaprzęgu Maurycego Herscherdorfa przy ulicy Janowskiej l. 114. Tak samo do aresztów dostała się Julja Krochmal, zamieszkała przy ulicy Korzeniowskiego 9 za kradzież kur na szkodę Berka Zottenbergera, handlarza drobiu w Gródku.

Zadusiła własne dziecko

i wydała psu na pożarcie.

Zbrodnia służącej w Zniesieniu za rogatką żółkiewską.

(d.) Ohydna zbrodnia miała wczoraj miejsce w Zniesieniu obok rogatki Żółkiewskiej, która tam wywołała wielkie wzburzenie. —

Mianowicie u niejakiego Sochańskiego pozostawała w służbie Marja Horak, która onegdaj powiła nieślubne dziecko. Wczoraj je udusiła i porzuciła na słomie w próżnej ubikacji. Następnie do tej izby wpuściła psa łańcuchowego, aby on dziecko to pożarł, poczem dzwi zamknęła na klucz.

Tymczasem pies do zwłok dziecięcia nie zabierał się, a gdy mu sprzykrzył się pobyt w tej izbie, począł szczekać, czem zwrócił uwagę domowników na swoje zamknięcie i w ten sposób zbrodnia Horakówny wyszła na jaw.

Zwłoki dziecka odstawiono do Zakładu medycyny sądowej, a Horakównę policja aresztowała i odstawiła do więzienia sądu karnego.

Rabunek pasażerów w pociągu

na linji Lwów-Stanisławów.

Bandyci uśpili jadących zatrutymi papierosami.

Od naszego specjalnie wysłanego au em sprawozdawcy).

(d.). Wczoraj rano doniesiono nam, że w nocnym pociągu, zdążającym ze Lwowa w kierunku Stanisławowa, popełniono rabunek na dwóch pasażerach przez uśpienie ich zatrutymi papierosami. Nadto opowiadano, że pasażerom tym prócz pieniędzy

zrabowano wiele srebra,

które oni wieźli jako prezenta ślubne do Bóbrki. —

Gdy jednak drogą telefoniczna stwierdziliśmy, że na tej przestrzeni rzeczywiście taka wiadomość, a fakt taki nie był meldowany służbie kolejowej, ani żadnemu naczelnikowi stacji, przeto sprawozdawca nasz autem redakcyjnem natychmiast wyjechał w kierunku Bóbrki, aby stwierdzić prawdziwość pogłoski i zebrać dokładne szczegóły. —

W trakcie tej podróży w miarę zbliżania do Bóbrki sprawozdawca nasz miał już ustalonem, że wypadek takiego rabunku w istocie się wydarzył. Potwierdzenie tego uzyskał w Chlebowicach, w Bóbrce zaś jak najdokładniej poinformował się o całem zajściu. —

Oto w Bóbrce niejaki Feder sprawiał wesele, na które zaprosił także

dwóch gości ze Lwowa,

a to Chaima Guttmana, liczącego lat 21, zamieszkałego przy ulicy Zamarstynowskiej l 26 i 26-letniego Herscha Hirschhorna, mieszkającego przy ulicy Źródlanej 55. Obaj oni o godzinie 11 w nocy z wtorku na środę wyjechali pociągiem osobowym, usadowiwszy się w separatce III. klasy, w której jechało jeszcze sześć osób. Guttman i Hirschhorn mieli o godzinie 12 w nocy wysiąść na stacji w Chlebowicach, a następnie fjakrem wjechać do Bóbrki na wesele.

Gdy pociąg ruszył z dworca lwowskiego, wszyscy poczęli rozmawiać i wzajemnie wypytywać się, kto do jakiej stacji jedzie, przyczem obaj nasi podróżni zdradzili się ze swoim celem jazdy. Za stacją w Persenkówce konduktor zrewidował bilety, poczem nieznani towarzysze jazdy raczyli Guttmana i Hirschorna różnymi owocami i czekoladkami. Ci jednak odmówili przyjęcia ofiarowanych im smakołyków.

Odurzające papierosy.

Wkrótce potem rozpoczęła się rozmowa na temat stosunków finansowych i kupieckich. Dwaj podróżni przedstawili się Guttmanowi i Hirschhornowi jako bogaci kupcy ze Stanisławowa, a jeden z nich obu potraktował papierosami. Gdy obaj oni nie chcieli także przyjąć papierosów, rzekomi kupcy ze Stanisławowa poczęli obrażać się, wskutek czego Guttman ostatecznie przyjął i zapalił, a Hirschhorn schował na później. —

Tuż za stacją w Sichowie Guttman natychmiast usnął. Hirschhorn zaś jakkolwiek papierosa nie palił, dymem kolegi Guttmana został tak odurzony, że stał się bezwładnym. Nie mógł przemówić słowa, ani też poruszyć się, natomiast obserwował wszystko, co dokoła niego się dzieje.

Sytuację tę widocznie zauważyli współtowarzysze podróży, toteż rzekomi kupcy

przystąpili do rabunku,

przetrząsając kieszenie Guttmana i Hirschhorna. I tak Guttmanowi zabrali ze spodniej kieszeni palta 200 zł. w banknotach dwu- i pięciozłotowych, Hirschhornowi natomiast notatnik, zawierający 20 zł. oraz dokumenta osobiste, wydane przez magistrat w Kamionce Strumiłowej i Dyrekcję Policji we Lwowie, oraz z kieszeni spodni w niklowej monecie około 4 złote. —

Po dokonaym rabunku całe towarzystwo opuściło przedział, a Hirschhorn zasnął. Dopiero w Chlebowicach pewien żyd który jechał w sąsiednim przedziale, widząc, że G. i H. mają jechać do Bóbrki, obu obudził. Ci zaraz stwierdzili, że zostali obrabowani. Wysiedli z pociągu i nie mówiąc nikomu o zajściu, odjechali fiakrem do Bóbrki. Dopiero w drodze o wszystkiem opowiedzieli woźnicy Grebłowi.

O tem całem wydarzeniu następnego

dnia dowiedziała się powiatowa komenda policji i rozpoczęła skrupulatne dochodzenia celem wykrycia sprawców.

Opis bandytów.

O ile obrabowani zauważyli, osobnik, który mienił się być kupcem ze Stanisławowa i częstował papierosami liczył około 42 lata, był średniego wzrostu, blondyn, z przodu łysy, o twarzy ogolonej i okrągłej, mając wąs strzyżony po angielsku. Ubrany był w brązową kurtkę i podobnego koloru kaszkiet, pod spodem zaś miał czarne ubranie.

Towarzysz jego mógł liczyć około 33 lat, brunet, średniego wzrostu o baczkach i rażącym wzroku. Ubrany był w płaszcz żółtawy i czarny miękki kapelusz.

Trzeci około lat 28, był wysoki brunet, zupełnie ogolony i wydatnie czerwonych policzkach. Miał na sobie granatowe ubranie. Rozebrany bez płaszcza i kapelusza, ustawicznie chodził od przedziału do przedziału. —

W ich towarzystwie był młody chłopak oraz jakaś kobieta, szczupła, w szaliku na głowie, ubrana w żółty płaszcz, która rozmawiała wyłącznie po polsku, podczas gdy inni rozmawiali także po żydowsku.

Przy artretyzmie, otyłości i cukrowej chorobie naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa" wzmacnia czynności żołądka i kiszek oraz ułatwia trawienie. Badania naukowe w dziedzinie przemiany materji wykazały że woda Franciszka-Józefa dała im świetne wyniki Żądać w apt. i drog. 600.

Malować się!

Betty Blythe, amerykańska artystka filmowa, odbywa codziennie rano ćwiczenia w zaśnieżonym parku pewnego sanatarjum koło Drezna.

PORANEK kinematograficzny w niedzielę 7. bm. o godzinie 12-tej w południe FATAMORGANA 15141 NIBELUNGI

Aresztowanie komunistów we Lwowie.

Wykrycie tajnej organizacji „Mopr".

(d.) Policja polityczna w nocy zjawiła się na tajnem posiedzeniu lwowskich komunistów, które odbywało się w mieszkaniu urzędnika prywatnego Józefa Brücknera przy ul. Furmańskiej l. 7. Było to posiedzenie członków „Międzynarodowej organizacji pomocy rewolucjonistom", zwanej w skróceniu „Mopr." Centrala tej organizacji znajduje się w Moskwie, a lwowska filja działała na Wołyniu i w Wschodniej Małopolsce.

W mieszkaniu tem prócz Brücknera zostali aresztowani: Iwan Wańtuch, student filozofji, Maksymiljan Bergner, urzędnik tow. naftowego „Premier", Ozjasz Schecher, urzędnik prywatny, Filip Szyszka, student filozofji, Józef Zabawka, student prawa oraz Izrael Adler.

Dwóch ostatnich po przesłuchaniu wypuszczono na wolną stopę, resztę odstawiono do więzienia przy ul. Batorego.

W czasie rewizji znaleziono bardzo wiele ulotnych pism komunistycznych, listów, rozkazów i różnych poleceń. W pokoju Iwana Wańtucha w dawnym hotelu Francuskim znaleziono prawie całą kancelarję „Mopra" wraz z różnego rodzaju pieczątkami. Tak samo wiele materjału kompromitującego znaleziono w mieszkaniu Szyszki przy ul. Dekerta l. 7.

Zebrane dokumenta świadczą o niezwykle intenzywnej pracy komunistów w działaniu antipaństwowem na naszym terenie.

Konkurs Piękności Dziecka „Wieku Nowego".

Jutro uroczyste rozdanie nagród.

Przed gmachem „Wieku Nowego" na ul. Sokoła koncert muzyki.

(d) Uroczyste rozdanie dyplomów, nagród i żetonów, przyznanych dzieciom na Konkursie, odbędzie się

jutro, w niedzielę, dnia 7 marca br.

o godzinie 12 w południe w sali sesyjnej „Wieku Nowego" w własnym gmachu przy ulicy Sokoła l. 4.

Na tę uroczystość zaprasza się wszystkich laureatów naszego Konkursu w towarzystwie rodziców lub opiekunów, w którym to celu odnośne zaproszenia już zostały rozesłane.

* * *

Interesowane osoby uprasza się o przybycie z dziećmi przed godziną dwunastą. Wchód na uroczystość **środkowem wejściem od ulicy do hali administracyjnej**, gdzie urządzoną będzie wygodna garderoba.

Dojazd autami i końmi do gmachu „Wieku Nowego" dozwolony jest jedynie od ul. Chorążczyzny.

* * *

W czasie uroczystości dokonane będą liczne zdjęcia fotograficzne, które następnie pojawią się w sobotnim Dodatku Ilustrowanym „Wieku Nowego".

* * *

Dla tych dzieci, które na tej uroczystości nie będą mogły się jawić, dyplomy, nagrody i żetony będą na miejscu wydawane osobom do odbioru upoważnionym, na prowincję zaś wysłane będą pocztą.

KONCERT MUZYCZNY.

W czasie jutrzejszej niedzielnej uroczystości

przygrywać będzie pełna orkiestra wychowanków Zakładu Braci Albertynów pod batutą znanego kapelmistrza p. Piotra Władyki, który wraz z swoimi uczniami zeszłego roku na koncertach zyskał ogólne uznanie.

Koncert tej orkiestry przed gmachem „Wieku Nowego" w ulicy Sokoła rozpocznie się o godzinie 12-w południe. Odegrane będą następujące utwory muzyczne:

1. „Miramare" — marsz.
2. „Moja Królowa" — uwertura.
3. „Fiorek" — polka koncertowa wraz z solem na trąbkę.
4. „Słowiańska balada".
5. „Świętojańskie muszki" — walc.
6. „Mazurek" Chopina.
7. „Mój sen" — kompozycja z duetem na trąbkach.
8. Marsz „Gladjatorów".

Publiczność, interesująca się muzyką, będzie miała sposobność na ulicy wygodnie przysłuchiwać się granym utworom.

* * *

Mundur ułana polskiego, który przypadł w nagrodzie Jasiowi Badeniemu, został wykonany w zakładzie mundurowym firmy Tomasza Sapaka przy ulicy Wałowej l. 7 ,a to według wskazówek artysty malarza, prof. Zygmunta Rozwadowskiego.

Przez dzień dzisiejszy mundur ten jest wystawiony w oknie sklepu p. Sapaka.

* * *

Efektowne srebrne żetony wykonał zakład rytowniczy E. Ungera przy ulicy Chorążczyzny l. 7.

SEKRET MAŁŻEŃSKI

wielki dramat życiowy błędów mężczyzny w 8 aktach, pełen scen brutalnych i najsubtelniejszych 15113

NORMA TALMADGE kreuje główną rolę. Uzupełnia: DZIENNIK PATHEGO. Kino Kopernik.

Żetony te dziś można oglądać w oknie wystawowem p. Ungera.

* * *

Piękne zabawki, przeznaczone dla ośmiu laureatów Konkursu tytułem nagrody, zakupione zostały w sklepie firmy Leona Oberskiego przy ul. Legionów.

* * *

Złoty medaljonik z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej i łańcuszkiem złotym, przeznaczony dla Ludki Sikorskiej, zakupiony został w sklepie jubilerskim p. Buszka przy ulicy Akademickiej.

* * *

Nagroda dla Irenki Pospolitej z Zamastynowa w kwocie 200 złotych franków szwajcarskich złożona została na książeczkę Miejskiej Kasy Oszczędności. Książeczka ta zostanie jej jutro wręczona.

NIEODEBRANE FOTOGRAFJE I METRYKI.

Dla niżej wymienionych dzieci są u nas jeszcze do odebrania metryki i fotografje:

Marja Pietrzycka; Alicja Krystyna Leżańska; Adolf Sygal; Zygmunt Czesław Hydzik; Halina Nieć; Wiesława Bronisława Duda; Danuta Janina Brudriszów; Mieczysław Blank, Zygmunt Jędrzej Jakubowski; Henia Kaliwoszka; Rela Menczelówna; Wojtuś Gluziński; Wiktor Stryjkowski; Andzia Zołoteńko; Wisia Opatówna; Wańdzia Klingerówna; Stanisława Śliwińska; Henio Gerstensang i Emanuel Tiger.

Odnośne listy można odbierać w Administracji „Wieku Nowego“ codziennie od godz. 9 rano do godz. 7 wieczór bez przerwy.

Dokoła pożyczki amerykańskiej.

Sprawa przedłużenia opcji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (z). „Ekspress Poranny“ dowiaduje się, że w najbliższych dniach przybywa do Warszawy delegat Bankers-Trustu, Fisher. Przyjazd jego związany jest z ewentualnem przedłużeniem opcji która podpisana była przez wiceprezesa Banku Polskiego p. Młynarskiego na okres 3 miesięcy i upływa w pierwszej połowie marca.

Jak słychać, Ministerstwo Skarbu zgodzi się na przedłużenie opcji, o ile Bankers-Trust da gwarancję, że sprawa pożyczki będzie szybko zrealizowana.

W sprawie tej zamieścił prof. A. Krzyżanowski w „Czasie“ ciekawy artykuł, w którym wywodzi, że Amerykanie nie zażądali przedłużenia terminu opcji, upływającego 8 marca, lecz zapowiedzieli postawienie takiego żądania, jeżeli Polska umówi się z Włochami o warunki ustąpienia na rzecz Amerykanów pierwszeństwa hipotecznego, zastrzeżonego jeszcze w r. 1924 na rzecz wierzycieli włoskich, a obciążającego nasz monopol tytoniowy. Dopiero wtedy trust amerykański będzie mógł omówić z rządem polskim ostateczne warunki realizacji pożyczki.

Wobec tego, minister Klarner został wysłany do Medjolanu, gdzie przekonał się, że Włosi odwrócili sprawę do góry nogami oświadczając, że dadzą wyraz swoim postulatom, jeżeli najpierw Amerykanie odkryją swoje karty.

Eksplozja amunicji w Pradze.

Zabici i ranni.

Praga, 5 marca. (AW.). Ulica Stolarska była dziś widownią strasznej eksplozji. — Przy transportowaniu amunicji na wozach konwojowanych przez 50 żołnierzy, spodła skrzynia, która spowodowała wybuch. Detonację słychać było w całem mieście. Ciśnienie powietrza porwało w górę kilku żołnierzy i szereg przechodzących osób. — Mówią o kilkunastu zabitych i wielkiej ilości ciężko rannych. Kordon wojskowy zamknął całą ulicę. Kilka domów uległo zniszczeniu. Urzędowy komunikat donosi o 2 zabitych i 62 rannych.

Niemcy skłonne do ustępstw!?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA. (z). „Ekspress Poranny“ donosi, że w kołach, zbliżonych do niemieckiego urzędu spraw zagranicznych, twierdzą, iż Niemcy są jakoby gotowe w zamian za zaniechanie dalszej likwidacji majątków niemieckich w Polsce poczynić ustępstwa na rzecz Polski w sprawie przyjęcia jej do Rady Ligi

„Morning Post“ o Polsce.

„...przyjaciel ludzkości i wolności, jakim zawsze była Polska, zostanie podwyższony“.

Londyn, 5 marca. (Pat.). „Morning Post“ zamieszcza artykuł wstępny utrzymany w tonie bardzo życzliwym dla Polski. Autor artykułu zaznacza, że cała akcja prowadzona we wszystkich krajach przeciw rozszerzeniu Rady Ligi Narodów jest w Anglji objawem nienaturalnym. Naród brytyjski nie jest całkiem poruszony możliwością wejścia Polski do Rady. Jeżeli w sprawie tej istnieje jakieś prawdziwe uczucie, to tylko uczucie zadowolenia, że tak dobry przyjaciel naszego kraju, ludzkości i wolności — jakim zawsze była Polska — zostanie podwyższony.

PODPISANIE AUSTRJACKO - CZECHOSŁOWACKIEGO UKŁADU ROZJEMCZEGO.

Wiedeń, 5 marca. (Pat.). Dr. Benesz i kanclerz Ramek podpisali dziś przed południem austrjacko - czechosłowacki układ rozjemczy.

Na konferencji, która się odbyła z kolei, poruszono wszystkie sprawy, obchodzące oba kraje, o zwłaszcza stosunki handlowe, przyczem dr. Benesz interesował się gospodarczem położeniem Austrji.

Wiedeń, 5 marca. (Pat.). Benesz wyjechał o godz. 19'30 do Genewy.

WALKA POLICJI Z PRZEMYTNIKAMI.

Warszawa, 5 marca. (AW.). Z Krakowa donoszą, że w pobliżu Żywca straż celna stoczyła formalną bitwę z przemytnikami usiłującymi przepędzić do Czechosłowacji cały tabór koni.

Po parogodzinnej wymianie strzałów przemytnicy cofnęli się, zostawiając na terenie walki trupa jednego ze swych towarzyszy. —

V. klasa 12-tej loterji państwowej.

Tabela wygranych Loterji Państwowej.

23-ci dzień ciągnienia.

W dwudziestym trzecim dniu ciągnienia 5-tej klasy Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 5000 zł. Nr. 7276 59665.

Po 3000 zł. Nr. 45348 55606.

Po 2000 zł. Nr. 4020 21857 38549 54405 (los kupiony w firmie „Nadzieja“, Lwów, Sykstuska 6).

Po 1000 zł. Nr. 5996 13338 25812 44539 48138 52152 57228 63015 68683.

Po 600 zł. Nr. 3570 10675 16569 16680 35728 42685.

Po 500 zł. Nr. 2434 4613 11900 13027 16337 16873 22002 24033 37566 38597 39775 41041 42812 48231 51904 55261 56146 56803 57297 61262 61443 61982 63792 64699.

Po 400 zł. Nr. 2956 6055 6252 6561 6566 11889 13444 14507 15305 16962 19377 20891 22159 22460 25 50 25139 27816 29136 29356 30 89 31423 34001 37473 37907 41960 42782 45974 49877 50789 51776 54146 57420 60448 60548 61973 62070.

Po 300 zł. Nr.: 485 9 8 1307 1603 1989 2349 2524 2726 3527 3668 4097 4473 5 26 5434 5632 5742 5 36 6257 7255 7524 7524 8031 81 0 9006 9299 9515 10623 11258 11985 12516 12547 13796 13627 13676 13761 13854 14023 15088 15218 15339 15493 15800 16201 16539 16706 18239 18909 21072 21429 27704 22228 22336 22540 2.721 23229 23292 23827 24081 24772 25239 26942 27079 27636 28250 28339 28391 29059 29745 30016 30837 30348 30 59 31767 31807 32218 326 4 33275 33350 .3540 3.776 34095 34191 34681 35466 35629 35156 36204 36879 37114 37523 39588 39758 39817 40133 40298 40330 40892 42278 43137 43926 44724 45315 47237 4 433 48713 48762 49214 50165 50313 50497 50646 50675 51376 52227 524 4 52891 52895 53091 53268 53308 53676 53807 53 12 54384 54487 55301 55592 55651 55765 56048 56903 5.920 57060 57390 57463 57865 58027 58059 59149 59274 59810 59451 60044 60323 60424 61332 61559 61825 62781 63949.

Giełda lwowska.

Lwów, 6. marca.

W dniu wczorajszym kurs dolara wahał się między zł. 7·75—7·80.

Na giełdzie walutowo-dewizowej kupowano dolary po kursie zł. 7·73.

Bank Polski płacił dolary zł. 7·58, Nowy Jork zł. 7·61.

W akcjach w dalszym ciągu zupełny zastój. Zanotowano: Bank Hipoteczny 44 i 45 gr., Ziemsk. Kredytowy 6 gr., Browary 8·25, Gafota 15 i 16 gr., Parowozy 18 gr.

Z niekotowanych: Gazy wschodnie 9·15, Jaworzno (100) 6·05 zł., (drobne) 6·25 zł., Bank Polski 59·00, Pożyczka konwersyjna 34·50.

Salwy śmiechu. Dziś najnowsza komedja w Kino LEW

PAT i PATACHON JAKO MILJARDERZY

1515

W przededniu ważnych rozstrzygnięć.

Polska nie może się zgodzić na żadne kompromisy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) „Echo de Paris" donosi, że premjer Skrzyński miał na wczorajszej konferencji z Briandem oświadczyć, iż nie może zgodzić się na żaden kompromis, odraczający sprawę przyjęcia Polski do Rady Ligi lub usiłujący pocieszyć ją niestałem miejscem w tej instytucji.

„Echo de Paris" zaopatruje tę wiadomość w komentarz, w którym pisze, że niespełnienie słusznego żądania Polski grozi niebezpieczeństwem ustąpienia rządu A. Skrzyńskiego, a fakt taki miałby fatalny wpływ na politykę locarneńską na Wschodzie europejskim.

Do dzienników londyńskich donoszą z Genewy, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, Niemcy przed oficjalnem posiedzeniem Ligi, zażądają w formie kurtuazyjnej zapewnienia, iż oprócz nich żadne inne państwo nie zostanie obecnie przyjęte do Rady Ligi.

Wobec silnego poparcia Hiszpanji przez Watykan i dość przeźroczystej groźby Hiszpanji, że wystąpi z Rady L. N., jeżeli postulat jej o stałe miejsce w Radzie Ligi nie zostanie spełniony, wytworzyła się sytuacja dość trudna zarówno dla aljantów, jak i dla Niemiec. Jednakże Niemcy starają się wywołać wrażenie, że uważają swe położenie za bardzo mocne, a cała ich taktyka wskazuje na to, iż będą postępowali w taki sposób, aby odpowiedzialność za ewentualne niedojście do porozumienia w sprawie rozszerzenia Rady Ligi spadła nie na nich, lecz na Ligę Narodów.

„Kurjer Poranny" donosi, że Briand konferował wczoraj z ambasadorem niemieckim v. Hoenschem, który udzielił odpowiedzi na oświadczenie ambasadora francuskiego w Berlinie w kwestji stanowiska Francji co do przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi. V. Hoesch złożył oświadczenie, idące po linji stanowiska zaznaczonego w hamburskiej mowie Luthra, ale jednocześnie zaznaczył, że Niemcy zgodzą się na ustne konferencje w tej sprawie w Genewie.

Briand oświadczył, że stanowisko Francji nie może być w tej chwili określone definitywnie, ponieważ nie porozumiał się jeszcze z premjerem Skrzyńskim w sprawie ostatecznych postulatów Polski. (Konferencja Brianda z premjerem Skrzyńskim odbyła się dopiero po konferencji z ambasadorem niemieckim). Briand poinformował wkońcu v. Hoescha, że Belgja podziela w zupełności zapatrywania Francji.

W niedzielę o 11-ej przed południem odbędzie się decydująca konferencja przedstawicieli mocarstw w kwestji Rady Ligi. Do delegacji niemieckiej w Genewie będzie należał także ambasador v. Hoesch.

„Kurjer Poranny" przytacza głosy prasy angielskiej o ostatniej mowie Chamberlaina. Dzienniki liberalne, republikańskie i część prasy konserwatywnej, sprzyjającej Niemcom, są niezadowolone z tej mowy, a jdnocześnie dodają, że nie wyjaśniła ona zupełnie sytuacji.

MORDERSTWO RABUNKOWE W BYDGOSZCZY.

BYDGOSZCZ, 5. 3. (Pat.). Wczoraj w lokalu Związku lekarzy dokonano morderstwa na osobie sekretarza Związku, 23-letniego Stanisława Leitgebera. Nie wyśledzony dotychczas morderca roztrzaskał tępem narzędziem czaszkę ofiary i zrabowawszy około 14.000 zł. — uciekł w niewiadomym kierunku.

RABUNEK KASY W FABRYCE TYTONIU.

WARSZAWA, 5. 3. (AW). W państw. fabryce wyrobów tytoniowych w Grodnie dokonano rabunku kasy. Banda włamywaczy dostała się w nocy do wnętrza fabryki, rozbiła przy pomocy świdra elektrycznego wielką kasę ogniotrwałą i zrabowała 90 tys. zł.

Władze śledcze zarządziły pościg za bandytami w całym kraju. Dotychczas na ślad ich nie natrafiono.

BURZA W BERLINIE.

WARSZAWA. 5. 3. (AW). Wczoraj w Berlinie szalała burza jakiej od dziesiątków lat nie pamiętano tu. Pioruny wyrządziły znaczne szkody.

Modlitwa „Pater noster" przełożona na 100 języków.

(b) Ojciec Kestler wręczył papieżowi tom, zawierający „Pater noster", przełożony na tysiąc języków. Księga zawiera również statystykę narodów katolickich, które odmawiają „Ojcze nasz". Wynika z tej statystyki, że katolicyzm obejmuje obecnie tysiąc narodów.

Kronika bieżąca.

7 MARCA — **NIEDZIELA** rzym.-kat. C. 3. Głucha, Tomasza, gr. kat. Maso v. Hł. 7.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Sobota, 6 bm. o 4-ej pop. „Zaklęte trzewiczki". Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 6 bm., o g. 7.30 wiecz. „Janek" — „Verbum Nobile".

Niedziela 7. bm. o 12 w południe „Misterjum Narodowe" urządzone staraniem Tow. Mogił P. B.

Niedziela 7. bm. o 3 pop. „Carmen". Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela 7. bm. o 7.30 wiecz. „Kredowe Koło".

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, 6 bm., o g. 3.30 pop., „Gdybym chciała". Ceny zniżone popołudniowe.

Sobota, 6 bm., o g. 7.30 wiecz., „Nan Naczelnik — to ja".

Niedziela 7. bm. o 3.30 popoł. „Uriel Akosta". Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela 7. bm. o 7.30 wiecz. „Medaljon Prababki".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Sobota: o g. 7.30 „Świt, dzień i noc" (z pp. Łozińską i Orzechowskim).

Niedziela o 4-tej popoł. „Hau-Hau" (z dyr. Czarnowskim w roli głównej). Ceny popularne.

Niedziela o 7.30 „Świt, dzień i noc" z pp. Łozińską i Orzechowskim.

KINOTEATRY:

Apollo: Ten, którego biją po twarzy.
Fatamorgana: Nibelungi.
Kopernik: Sekret małżeński.
Lew: Pat i Patachon jako miljarderzy.
Maryslenka: Polikuszka.
Palace: Czar walca.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT. ART. NA B. TYDZIEŃ. Czwartek 11 bm. g. 20 wykład sławnego podróżnika Lauge Kocha pt.: Dookoła półn. Grenlandji. — Spostrzeżenia i wrażenia z wypraw. ilustr. licznemi własnemi zdjęciami. Słowo wstępne wypowie prof. Eug. Romer.

MISTERJUM NARODOWE, organizowane staraniem Tow. Mogił P. B., zostanie powtórzone w niedzielę w Teatrze Wielkim o godz. 12-tej w południe z udziałem wybitnych artystów naszego dramatu. Sprzedaż biletów po cenach bardzo przystępnych trwa nadal w kasach Teatru Wielkiego i miastowej.

„CZARNE RÓŻE", wielce oryginalna i efektowna operetka popularnego kompozytora, Goetzego, ukaże się po raz pierwszy we Lwowie na scenie Teatru Nowości we wtorek przyszłego tygodnia, w pierwszorzędnej obsadzie artystycznej, pod reżyserją p. Tatrzańskiego — przygotowana muzycznie przez p. Seredyńskiego i urozmaicona bogatą ornamentyką baleowo - taneczną, układu baletmistrza Cesarskiego.

MATYLDA POLIŃSKA - LEWICKA, nieporównana śpiewaczka opery warszawskiej pozyskana przez Dyrekcję miejskich teatrów na szereg gościnnych występów, rozpocznie swe występy w połowie przyszłego tygodnia na scenie Teatru Wielkiego.

WIELKIE ZAINTERESOWANIE wzbudziła już zapowiedź wznowienia w Teatrze Małym znakomitej sztuki Niecodemiego „Świt, dzień i noc", która na scenie tego teatru ma swoją świetną tradycję. To też należy spodziewać się, że sobotnie przedstawienie „Świtu, dnia i nocy" ściągnie licznych zwolenników ujrzenia tego arcydzieła literatury włoskiej, pełnego nieprzepartego uroku, świeżości i wykwintnego humoru. W sztuce tej, jak już znaczyliśmy, wielkie pole do popisu mają pp. Łozińska i Orzechowski, którzy świetnie odtwarzają dwie główne role.

UKRAIŃSKI TEATR NODDNIEPRZAŃSKI, pod dyrekcją N. Bojki, rozpoczyna w sobotę 6 bm. przedstawienia w sali Łysenki, przy ul. Szaszkiewicza 5. W sobotę o 3.30 pop. „Pan Twardowski", o 8 wiecz. „Dybuk". W niedzielę o 3.30 pop. „Rewizor z Petersburga", o 8 wiecz. „Bez winy winowajcy".

SZCZEGÓŁOWE SPRAWOZDANIE Z ZAWODÓW NARCIARSKICH O MISTRZOSTWO POLSKI W ZAKOPANEM zamieścimy na podstawie własnej korespondencji.

ODCZYT. Dnia 6 marca br. o godzinie 5 (17) odbędzie się odczyt p. Kazimierza Żurawskiego p. t.: „Z podróży po Japonji" (z licznemi przeźroczami) w sali im. Kopernika (gmach posejmowy Uniwersytetu). — Wstęp 50 gr., dla młodzieży 30 gr.

LUDWIK HIERONIM MORSTIN znany i ceniony autor uproszony przez Zjednoczenie pol. chrz. Tow. Kobiecych przyjeżdża do Lwowa, by wygłosić w niedzielę w sali Instytutu Technologicznego ul. Bourlarda 5 o godz. 6.30 odczyt o Kobiecie Rzymskiej. Ufamy, że tak osoba prelegenta jak i ciekawy temat, ściągną liczną publiczność.

TOW. NAUKOWE WE LWOWIE. Posiedzenie wydziału historyczno - filozoficznego odbędzie się we wtorek dnia 9 bm. o godz. 6 pop. w Seminarjum prof. Abrahama (Uniwersytet stary gmach). Porządek dzienny: 1) Czł. czyn. prof. Fr. Bujak przedstawi pracę dra Persowskiego p. t.: „Kształt osad na prawie polskiem, ruskiem, niemieckiem i włoskiem w ziemi lwowskiej“; 2)Poczem odbędzie się posiedzenie administracyjne Wydziału.

LIGA KATOLICKA urządza we najbliższą niedzielę tj. 7 bm. zbiórkę uliczną na bezpłatną herbaciarnię, którą każdy powinien zasilić choćby najskromniejszym datkiem.

MAŁOPOLSKIE TOW. OGRODNICZE we Lwowie zawiadamia, że dnia 7 bm. o godz. 17-tej odbędzie się odczyt p. dyrektora Kazimierza Brzezińskiego o „Małych ogródkach“ w sali Tow. Gospodarczego Kopernika 20. Po odczycie losowanie kwiatów. — Wstęp wolny. Goście mile widziani.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE członków Tow. „Esperanto“ odbędzie się ze zwyczajnym porządkiem dziennym dnia 10 bm. we środę o godz. 7 wiecz. w sali Towarz. w Instytucie Technologicznym przy ul. Bourlarda l. 5.

PRELEKCJE INŻ. LIBAŃSKIEGO NA KRESACH WSCHODNICH. Z inicjatywy inspektora powiatu Kowel, Dr. Krystanowskiego znanego pedagoga ongiś we Lwowie, organizuje się akcja oświaty pozaszkolnej, na inaugurację wygłosi inż. Libański, cykl z obrazami świetlnymi „O technice współczesnej i jej znaczeniu dla Rzeczypospolitej. Pierwsza prelekcja w niedzielę 7 marca w Kowlu.

TOW. METAPSYCHICZNE IM. J. OCHOROWICZA. Posiedzenie dla członków Tow. odbędzie się w poniedziałek 8 bm. o g. 19.45 w lokalu przy ul. Ossolińskich l. 15. — Referat p. Olgi Bilińskiej pt.: „Medjumizm w świetle seansów z Frankiem Kluskim. Goście wprowadzeni wyłącznie przez członków mile widziani.

DOROCZNY KONCERT POL. TOW. ŚPIEWACKIEGO „ECHO - MACIERZ“ odbędzie się w sali Pol. Tow. Muzycznego (ul. Cherążczyzny 7) we wtorek 9 bm. o godzinie 8.15 wieczorem. Program obejmuje celniejsze utwory kompozytorów polskich, między tymi pieśni dotychczas we Lwowie nie wykonywane. Szczegóły w afiszach. Bilety w cenie od 1—4 zł.

ZEBRANIE CZŁONKÓW ODDZIAŁU LWOW. ZW. ZAW. NAUCZYCIELSTWA POL. SZKÓŁ ŚREDNICH odbędzie się w sobotę dnia 6 bm. o godz. 7 i pół wieczorem w I. gimnazjum przy ul. Kubali w sali klasy III. a. na I. p. Na porządku dziennym sprawy nauczycielstwa zakładów prywatnych i sprawa rozwiązania umowy służbowej z nauczycielami kontraktowymi w szkołach średnich.

KOŁO TSL IM. WYSPIAŃSKIEGO urządza w niedzielę 7 bm. o g. 6.30 (pół do ósmej) w Zakładzie Głuchoniemych, Łyczakowska 35, wyświetlanie obrazów pt. „Japonja kraj i jego zabytki“. Obrazy objaśniać będzie p. Kazimierz Żurawski.

Z TOWARZ. „BIAŁY SZTANDAR“. W niedzielę dnia 7. marca 1926 r.. w lokalu własnym pl. Bilczewskiego l. 5, wygłosi odczyt Redaktor Czesław Lechicki na temat: „Polskie partje polityczne wobec Kościoła i katolicyzmu“. Początek o godzinie 5-tej popołudniu.

„WOJNA Z ŻONAMI“. Koło dramat. „Skała“ odegra w niedzielę dnia 7. marca 1926 r., w sali własnej ul. Mickiewicza l. 28. „WOJNA Z ŻONAMI“, farsa z francuskiego w 3 aktach przez A Brissona. Kierownik artystyczny K. Turzański — Muzyka salonowa. Początek o godz 7-mej wieczór

ZNÓW PODOBIEŃSTWO NAZWISK! Pani Marja Kowalska, krawczyni, zam. w Zamarstynowie ul. Wąska 6, uprasza nas o zaznaczenie, że nie ma nic wspólnego z aresztowaną onegdaj w Zamarstynowie za awantury osobą Marją Kowalską.

(!!) SEKCJA DRUGA (skarbowa) Rady Miejskiej odbyła posiedzenie dnia 2 bm. wiecz. pod przewodnictwem z. m. dyr. Terenkoczego. Uchwalono: udzielić subwencję Pol. Tow. Gimn. Sokół IV we Lwowie w kwocie 500 zł. jako subwencję zwykłą a na budowę gmachu własnego 3.000 zł.; udzielić subwencję Tow. im. Dekerta w kwocie 5000 zł. na utrzymanie bursy rękodzielniczo-handlowej; wyasygnować dyrekcji Targów Wsch. tytułem zaliczki na przyznaną subwencję kwotę 10.000 zł. na pokrycie bieżących wydatków na propagandę; udzielić zarządowi milicji anielskiej św. Tomasza na rzecz urządzenia kolonji wakacyjnych w Zaszkowie subwencję w kwocie 200 zł.; udzielić kongregacji kupieckiej na utrzymanie dokształcającej szkoły handlowej uzupełniającej subwencję w kwocie 3.500 zł; dodatkowy kredyt w kwocie 3000 zł. na stałe miesięczne wsparcia dla ubogich; gruntowne oczyszczenie zegarów miejskich w kościele św. Marji Magdaleny, św. Pietra i w szkole im. Sienkiewicza kosztem 1000 zł. z tem, by magistrat zażądał od p. Miesowicza dwuletniej gwarancji, że te zegary chodzić będą dobrze; przyjąć do wiadomości sprawozdanie Komitetu obywatelskiego dla uczczenia nieznanego żołnierza; uwzględnić odwołanie Tow. Brat. Pomocy studentów Politechniki lwow. przeciw rezolucji magistratu m. Lwowa, odmawiającej zwolnienia realności LK 1276¹/₄ ul. Isakowicza l. 18 od podatku od lokali i uwolnić tę realność od tego podatku — W dalszym ciągu uchwalono z policzeniem od 1 stycznia br. 50%-ową dopłatę do gminnego podatku od środków przewozowych, jako przedmiotów zbytku na rzecz funduszu bezrobotnych oraz przyznać po koniec roku bieżącego szkolnego 1925 na 1926 dobrowolnie na dożywienie dzieci lwowskich szkół powsz. Kołom rodzicielskim poszczególnych szkół miejskich.

KURS PRAKTYCZNY tak ważnego już dziś dla wykształconego ogółu, języka światowego „Esperanto“ metodą konwersacyjną pod auspicjami „Centralnego Instytutu Esperanckiego w Genewie“ rozpocznie się w poniedziałek 8 bm. o godzinie 7.30 wieczorem.

Informacje oraz wpisy na kurs w sobotę i poniedziałek 6 i 8 b. m. od godz. 6—8 wieczorem w sekretarjacie Tow. „Esperanto“ w Instytucie Technol. przy ul. Bourlarda 5, parter.

Kurs zainauguruje krótki referat p. Henryka Schnitzera p. t. „Co to jest Esperanto“, poco uczymy się „Esperanta“, jakie korzyści daje znajomość „Esperanta?“.

(c) **„APETYCZNE“ CHLEBY.** Do redakcji naszej zwracają się nieustannie ludzie ze skargami na nieczysty sposób wypiekania chleba w niektórych piekarniach. P. Żukowski, zamieszkały przy ul. Pańskiej 14. przyniósł nam chleb z zapieczonym w nim robakiem. Chleb ten wyszedł z piekarni p. Wojtalewicza. Przyniesiono nam także chleb z tkwiącą w nim grubą drzazgą, który znów pochodził z piekarni dawniej Czyżyka, obecnie p. Janowskiego. Rozumiemy, że sami właściciele piekarń niezawsze ponoszą w takich wypadkach winę, lecz niemniej publiczność kupująca ma do nich słuszne pretensje, że niezbyt czujnie pilnują porządków wśród swego personalu i tolerują wypiekanie chleba w sposób tak nieapetyczny.

(d) **TAJEMNICZY JEŹDZIEC Z NOWEGO ŚWIATA.** W grudniu zeszłego roku pod takim tytułem zamieściliśmy rewelacje w sprawie angażowania panien do wyjazdu na Wołyń przez p. Jana Giebułtowicza, absolwenta inżynierji, zamieszkałego przy ul. Nowy Świat l. 5. Obecnie dochodzenia policyjne, prowadzone przez urząd śledczy, zostały ukończone i nie wykazały żadnego czynu karygodnego ze strony p. Giebułtowicza, wobec czego cała sprawa została złożona do aktów. Faktem jest, że p. Giebułtowicz wykonuje pomiary zakładów wodnych na Wołyniu i do czynności biurowej poszukiwał manipulantkę, odpowiednią na wyjazd.

(d) **BARSZCZ AWANTURNIKIEM.** Wczoraj policja przyaresztowała Józefa Barszcza, mieszkającego w Zamarstynowie przy ul. Michała l. 14. On to podpity w mieszkaniu Rozalji Zbodyńskiej przy ul. Długosza l. 23 wywołał wielką awanturę i dotkliwie pobił jej sublokatora Jana Żminkowskiego, pomocnika ślusarskiego.

Biedna Wdowa po muzyku została bez żadnych środków do życia i przymiera literalnie głodem. Otwieramy dla niej składkę, apelując do miłosierdzia naszych Czytelników. Łaskawe datki nadsyłać można do Adm. „Wieku Nowego“ dla „Wdowy po muzyku“. 9074

Składki

złożone w Administracji Wieku Nowego.

Dla chorego krawca: M. Michel, Komarno 2 zł., B. A. 2.50 zł.

Dla chorego Heniusia: K. Bilińska 40 zł., Tadzio i Romcio 5 zł., Merunowicz, Stanisławów 5 zł., A. Z. 10 zł.

Na protezę dla biednej: W. Blalmowa 5 zł., A. W. 1 zł.

Dla bezrobotnej szwaczki: A. W. 1 zł.

Dla rodziny chorego sierżanta: B. A. 2.50 zł., Filipowicz Z., Sadki, 4 zł., N. 2 zł., A. Z. 10 zł., M. R. 2 zł., A. K. 2 zł., L. M. 80 gr.

NADESŁANE.

Dr. WŁADYSŁAW CIEPIELOWSKI
b. sekundarjusz Szpitala Powszechnego, ordyn. obecnie w chorobach wewnętrznych od g. 4—5-tej ul. **Halicka 5, I p.**
578

B. lekarz Kliniki psychjatr. Prof. Wagnera-Zaurgg
Dr. J. Frostig
ord. obecnie w chorobach nerwowych pl. Marjacki 5 (Hotel Francuski) od 3—5. 559

SUKNA
i różne towary wełniane na ubiory męskie i damskie w największym wyborze po nader niskich cenach poleca znana z solidności firma 563
Fischer i Lwów we Lwowie
plac Gołuchowskich 14
obok apteki Ettingera.

Kronika sportowa.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWO POLSKI

zapowiada się w tym roku wspaniale. Z powodu braku odpowiedniego śniegu w dolinie Zakopanego, trasa biegu 18 km. wyznaczoną będzie na hali Gąsienicowej, gdzie warunki śnieżne są wspaniałe.

Hala Gąsienicowa stanowi teren o małych wzniesieniach, na którym będzie można wygodnie wyznaczyć trasę, zawierającą jedną trzecią część podbiegu, jedną trzecią część zjazdu i jedną trzecią część biegu płaskiego.

Wśród olbrzymich turni tatrzańskich, w obliczu potęgi gór polskich odbędzie się bieg główny, w którym uczestniczyć będą najlepsi narciarze środkowo - europejscy.

Udział swój w zawodach zgłosili Austrjacy, Rumuni, Jugosłowianie i Czesi, — ci ostatni traktują mistrzostwo Polski bardzo poważnie i chodzi im bardzo o zdobycie mistrzostwa Polski, jako rewanż za zdobycie mistrzostwa Czech przez Polaka Mikkenbrunna.

Szanse Czechów na zdobycie pierwszego miejsca są olbrzymie, wierzyć należy jednak naszym zakopiańskim gwiazdom, że mistrzostwa Polski ze swych „góralskich“ rąk nie wypuszczą.

Z okazji narciarskiego mistrzostwa Polski zjeżdża do Zakopanego szereg osobistości ze sfer rządowych i wojskowych, których obecność uświetni wspaniale święto

Międzynarodowe wyścigi konne.

Wspaniała pogoda zimowa pozwoliła na urządzenie międzynarodowych wyścigów w St. Moritz. Zwycięzcą w płaskim biegu o nagrodę „berneńską" został „White Prince". Rycina nasza przedstawia skok przez przeszkodę w biegu oficerów o „nagrodę bazylejską".

sportowe Polski, stanowiące dziś jedną z najważniejszych międzynarodowych imprez sportowych.

Dzięki wytężającej pracy prezesa Pol. związku narciarskiego, pułk. Bobkowskiego, rządzące sfery polskie zaczynają doceniać ważność sportu jako takiego, niemniej zaś jego walory propagandystyczne dla państwa i narodu.

Cudna i słoneczna pogoda ostatnich dni pozwala przypuszczać, że tegoroczne zawody narciarskie o mistrzostwo Polski udadzą się pod każdym względem i z jednej strony przyczynią się do dalszego rozwoju tego przepięknego sportu zimowego, a z drugiej uczestnikom zawodów i widzom dostarczą moc pięknych i podniosłych wrażeń.

Bieg dla pań i juniorów na przestrzeni 7 klm. odbędzie się na Kalatówkach, start i meta koło schroniska TTN. w dniu 5 bm., zaś 6 bm. odbędzie się **bieg główny na 18 klm.** na Hali Gąsienicowej. Start i meta — schroniska Oddz. Warszawskiego PTT. — Skoki odbędą się na wielkiej skoczni w Jaworzynce w dniu 7 bm. Początek zawodów we wszystkie dni o godz. 12 w południe.

ZAWODY NARCIARSKIE W HOLMENKOLLEN

zgromadziły na starcie biegu 50 km. 155 zawodników, większość Norwegów, których 15-stu zajęło pierwsze dwadzieścia miejsc pozostawiając Finlandczykom i Szwedom resztę miejsc.

Zwyciężył norweg Kiellotu w 3 godz. 45 m. 19 s. Finlandczyk: Niku był piąty, Lappalainen szósty, przyszły bóg fiński. Raivio dopiero ósmy.

Pierwszy Szwed Alm przybył do mety 12-sty; Niemiec Solleder przyszedł 37-my, Huger dopiero 101!

Bieg 17 km. wygrał Gröttumsbraeten w 1 godz. 09 m. 54 s., drugi Kiellotu 1 g. 14 m. 17 s.; trzeci Haakonsonen 1 g. 14 m. 19 s. W II. Musie Ruston osiągnął świetny czas 1 g. 11 m. 25 s.

KIEROWNICTWO SEKCJI LEKKOATLETYCZNEJ wzywa wszystkich członków do zjawienia się dnia 8 bm. o godz. 7.30 w sekretacjacie Klubu, celem przeprowadzenia rejestracji.

Kinematogramy.

MOJA SZYMONOWA O SZPERCE.

— Wierz mi pan, panie redaktorze, że jakbym się drugi raz miała urodzić, tobym wolała nosić katarynkę na plecach i grać po kamienicach, albo służyć za mamkę do trojaczków, niż być we Lwowie dozorczynią.

Marny to los! Pensja prawie żadna, człowiek zdany jest tylko na tę szperę. A teraz niech pan sam popatrzy, jak ta cała szpera z przeproszeniem wygląda.

Gospodarz, jakby się nie wstydził, toby sam lokatorom bramę otwierał, żeby tych parę groszy dozorczyni odebrać. Do tego ma zawsze własny klucz i nie dość, że sam zadarmo włazi i wyłazi, ale jeszcze wszystkich swoich gości sam wypuszcza za bramę. Na moje konto robi się dobry i łaskawy.

Każdy z lokatorów przez cały dzień spaceruje po ulicy, pomału, jak jakiś policaj, a dopiero przed dziewiątą zaczynają cię wyścigi. Każdy sie boi wtedy tylko tego jednego, że gotów się spóźnić i przyjść po szperze. Choćby była już nawet pół do jedenastej — to zawsze się jeszcze dziwi, że już zamknęłam bramę, bo w mieście jeszcze wszystkie bramy widział otwarte. Wszyscy lokatorzy mają dobre zegarki, tylko zegarek biednej dozorczyni zawsze do niczego i zawsze się śpieszy.

Ot, tu kiedyś, powiada do mnie ten zezowaty dżurnista z oficyn: „Pani Szymonowa! Dopiero za dwie minuty dziesiąta, a pani już zamknęła!?" „Żeby ci tak serce biło, jak zegar bił na ratuszu dziesiątą" — myślę sobie pocichu — bo, jak tak raz głośno pomyślałam, to jeszcze dostałam wezwanie do sekcji III. Wszedł i nie dał ani grosza za bramę — chociaż już była jedenasta. Tak wyglądają nasze zarobki.

Dwadzieścia lat jestem dozorczynią i jeszcze żaden z lokatorów nie odezwał się do mnie: „Pani Szymonowa! Pani zegarek za pomału chodzi, jest już po dziesiątej i właściwie brama powinna już być zamknięta. Ma pani tu za szperę, należy się, chociaż pani zapomniała bramę zamknąć". Zawsze cały recht jest tylko po ich stronie. Na wszystko mają pieniądze, na zabawy, na teatr, na kino, na bale i reduty — tylko jak przyjdzie zapłacić parę groszy szpery — to im żal i na biednej dozorczyni chcą oszczędzać. Jak ktoś chce mieć przyjemność i idzie czy do eatru, czy do restauracji, musi za to płacić. A gdy wraca do swego domu, gdzie go czeka ciepłe łóżeczko — dlaczego niema dać za tę przyjemność biednej dozorczyni choć grosza! Chcieliby żeby teatr grał tylko do pół do dziesiątej, tak, żeby przed szperą mogli być w domu.

Niektórzy lokatorzy akurat przy sobie „właśnie drobnych nie mają". Każą sobie na drugi dzień przypomnieć. I przepadło!

Akademiki z parteru, ci wogóle nie używają bramy. Oknem włażą nietylko sami, ale jeszcze kolegów sobie tak sprowadzają. Zeszłego tygodnia to tak jakąś panienkę przez okno do mieszkania ciągnęli, że cud chyba, iż jej nie zwichnęli ręki. Ja zawołałam policaja, a ten mi powiedział, że go to nic nie obchodzi, bo on się ma tylko patrzyć, żeby z okna nic na ulicę nie wyrzucać.

Najgorsze to obcy goście. Całkiem bez wstydu. Wychodzi jeden po drugim. Co trzeci wsuwa mi coś w rękę — a potem, — jak rachuję, — patrzę, a tu stare centy, guziki, halerze. Przytem gdy wychodzi takie towarzystwo, to płacą szperę tylko panowie, nigdy panie. Akurat przeciwnie jest u mnie, jak u mojej znajomej, która prowadzi toaletę w de la Paix. Ona lubi tylko panie — bo z nich każde płaci. Z panów rzadko coś ma.

Albo inna rzecz. Zwyczajnie mąż i żona — to dwie całkiem inne osoby. Każde biega przez cały dzień dla siebie osobno i nawet nieraz miesiącami na siebie nie popatrzą. Ale jak przyjdzie do płacenia szpery — to odrazu mąż i żona robi się jedno ciało!

Przez 20 lat ani razu nie przydarzyło mi się, żeby taki mąż, co razem wraca z żoną, dał osobno szperę za siebie a osobno za nią.

Najlepsi goście to właśnie biedaki. Przychodzi tu jeden sierżant do tej bony z drugiego piętra, zawsze po dziesiątej. Mniej, jak złotego, jeszcze ani razu nie dostałam. A od tej bony także biorę osobno. Taka biedna służąca, gdy ją odprowadzi żołnierz, zawsze mi sama na drugi dzień płaci szperę i nigdy nie zdarzyło się, żeby tej szpery nie omaściła kotletem albo sznycelkiem. Węgla ani drzewa także jeszcze nigdy nie kupiłam. Bo tylko biedak ma zawsze serce dla drugiego biedaka.

Im większe panisko, tem większa świnia i bezwstydnik. Ten kawaler z pierwszego piętra, wrócił w sobotę o pół do szóstej rano z balu do domu i żal mu było zapłacić za szperę. Nie dzwonił, tylko kręcił się pod bramą do szóstej, ażem sama bramę otworzyła i zadarmo wszedł.

Raz wypróbowałam moich lokatorów i przez całą noc z soboty na niedzielę zostawiłam bramę otwartą. Wszyscy przyszli do domu po dziesiątej i ani jeden nie zadzwonił na mnie, żebym bramę zamknęła; ani jeden nie dał mi na drugi dzień choć grosza za szperę. Każdy wsuwał się cicho, jak złodziej, do kamienicy, żebym się przypadkiem nie przebudziła i cieszył się, że oszukał biedną dozorczynię.

Ale dlatego nieraz, gdy tak stoję na bramie i widzę zdaleka, jak mój lokator pędzi zasapany, żeby być w domu przed dziesiątą, — to udaję, że niby patrzę w inną stronę. Dopiero jak on jest już na 10 kroków od bramy — pod samym nosem zatrzaskuję mu ją i skręcam światło. On zirytowany dusi palcem dzwonek, jak kot kanarka a ja dopiero po kwadransie otwieram mu bramę. I powiadam, że pewnie dzwonek coś się zaciął, bo nic a nic nie słyszałam.

Niech przynajmniej ma skąpiec karę, że tak się śpieszył, aby biednej dozorczyni ukraść 20 groszy za szperę i że się chciał jej krzywdą wzbogacić.

Roli.

Kącik kobiecy.

PLACUSZKI Z SERA.

Filiżanka świeżego twarogu, dobrze wyciśniętego, filiżanka gotowanych, tartych ziemniaków, cukru, cynamonu i skórki cytrynowej, do smaku 1 jajo i tyle mąki, aby się trzymało. Wygnieść z tego ciasto, rozwałkować na grubość palca, wyciąć okrągłe placuszki, apanizować w jaju i tartej bułce i smażyć na rozpalonym tłuszczu. Podać osypane cukrem.

LEGUMINA Z JABŁEK BEZ JAJ.

Z mąki i białego piwa zarobić gęste, lejące się ciasto. Osobno obrać i pokrajać kilka jabłek w plasterki, skropić je rumem i osypać cukrem, po pół godziny zmieszać z ciastem i upiec na rozpalonem maśle. Gdy z jednej strony rumiane, obrucić. — Pieczenie powinno się zawsze używać cytryny, a nie octu, szczególnie w wypadkach trudnego trawienia. Aby cytryny były soczyste, należy je dłuższy czas trzymać w ciemnem przewiewnem a suchem miejscu, skórka wtedy staje się cieniutka a sok kwaśny bez goryczy. Pieczone cytryny są przy reumatyzmach bardzo polecane. Piecze się je w gorącym piecu, uważając, aby się nie przypiekły. Na ochłodzenie dobrze jest sok z cytryny zmieszać ze szczyptą soli w flaszce na mleko z 5 minut a potem ten sok, rozcieńczony wodą, popijać powoli. Cudowny wprost środek przy zatłuszczeniach i reumatyzmach. Środek ten jest całkiem niewinny i tani tak, że każdy go w potrzebie może spróbować a oszczędzi wiele zdrowia i pieniędzy.

SPAGHETTI W MUSZLACH.

Spaghetti albo cieńki dobry makaron gotować 10 min. w słonej wodzie, następnie przelać zimną wodą, aby się nie lepił, pokrajać w kawałki długości palca i nałożyć w wysmarowane masłem muszelki, posypać parmezanem, położyć kawałeczek masła, smarancni, rumianej bułeczki i zapiec w rurze, kładąc je na blachę wysypaną solą.

CYTRYNA.

Cytryna jest owocem bardzo cenionym, gdyż posiada wiele właściwości leczniczych. Używana przez zdrowych, chroni organizm przed chorobami. Dzienie dobrze jest na godzinę przed jedzeniem wypić sok jednej lub dwóch cytryn, przy chorobach wątroby i reumatyzmach nawet więcej. Do przyprawiania potraw powinno się zawsze używać cytryny, a nie octu, szczególnie w wypadkach trudnego trawienia. Aby cytryny były soczyste, należy je dłuższy czas trzymać w ciemnem przewiewnem a suchem miejscu, skórka wtedy staje się cieniutka a sok kwaśny bez goryczy. Pieczone cytryny są przy reumatyzmach bardzo polecane. Piecze się je w gorącym piecu, uważając, aby się nie przypiekły. Na ochłodzenie dobrze jest sok z cytryny zmieszać ze szczyptą soli w flaszce na mleko z 5 minut a potem ten sok, rozcieńczony wodą, popijać powoli. Cudowny wprost środek przy zatłuszczeniach i reumatyzmach. Środek ten jest całkiem niewinny i tani tak, że każdy go w potrzebie może spróbować a oszczędzi wiele zdrowia i pieniędzy.

RADY PRAKTYCZNE.

Niewiele gospodyń myśli o tem, że i sznury na strychu, na których wiesza się bieliznę, trzeba od czasu do czasu odczyścić, aby nie zostawiały żółtych pasów, które bardzo trudno jest usunąć. Co wiosny powinno się właściwie sznury odczyścić; w tym celu należy w baniaku z ciepłą wodą rozpuścić mydła i sody i gotować w tym roztworze wolno ułożone sznury przez pół godziny, następnie trzeba wziąć czystej wody, dodać do niej boraksu i jeszcze raz gotować. Potem wyjąć, nalać zimną wodą na noc, rano wypłukać i suszyć wyciągnięte na wolnem powietrzu.

USUWANIE PLAM Z BIELIZNY.

Plamy z owoców pierze się w wodzie z mydłem i salmiakiem. Gdy bardzo zastarzałe, można użyć nieco chlorku, następnie dobrze wypłukać.

Plamy z rdzy usuwa się, gdy są całkiem świeże, sokiem cytrynowym.

Plamy z krwi usuwa się solą szczawikową albo lekkim roztworem chlorku. Delikatne tkaniny płucze się w wodzie z mydłem, do której dodaje się trochę octu i spirytusu.

Plamy z żywicy znikną jeżeli w czystym alkoholu rozpuścimy mydło benzynowe, do czego można jeszcze dodać trochę eteru i w tym rozczynie pierzemy plamy.

Z TARGU.

Mięso wołowe i cielęce tylne po 1.50 zł. za 1 kg. wieprzowe 2.40 zł. za 1 kg. Słonina 2.80 zł. Sadło 3 zł. Smalec 4 zł. Masło od 6.40 kuchenne do 7.80 zł. Ser (twaróg) 1.40 zł. Śmietana od 1.60 do 2.50 zł. za 1 litr. Mleko 35 do 40 gr. za litr. Ziemniaki 12 gr. za 1 kg. Cebula 50 do 60 gr. za 1 kg. Jabłka 70 gr., sztetyny 1 zł., renety do 2 zł. za 1 kg. Ryby, szczupak 5 zł., karp 4.50 zł. za 1 kg.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pani Z. Z. Sposób odświeżenia pluszowego płaszcza był już dwa razy umieszczony w „Kąciku“. Jeśli materjał jest zniszczony przez mole, nie pomoże mu odparzanie — jeżeli nie, to należy płaszcz powiesić na kilka godzin nad silną parą i potem odprać podszewkę i gorącem żelazkiem przeprasować najlepiej na powietrzu; dwie osoby muszą go trzymać.

ZAPISKI.

OPUŚCIŁ PRASĘ DRUKARSKĄ Nr. 1 „Hodowcy Gołębi“, rozpoczynający pierwszy rok wydawnictwa. „Hodowca Gołębi“, czasopismo ilustrowane poświęcone hodowli gołębi ozdobnych i pocztowych jest jedynem tego rodzaju wydawnictwem w kraju.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

Satysfakcją dla miłośników muzyki i tańca
jest aparat angielski z marką „Głos swego pana“ — najnowszej konstrukcji (systemu radjo z podkładką mikrofonową). Sławą swą zdobyły aparaty nasze uznanie całej kuli ziemskiej, jak również swoim sławnym repertuarem największych artystów świata, jak: **Paderewski, Caruzo, Chaliapin, Ruffo** i inni. — Również wielki wybór zdjęć tanecznych oraz żydowskich Rosenblata, Kwartina i innych. —
THE GRAMOPHONE Co. Limited
Jeneralny Reprezentant na Polskę:
Józef Weksler
ekspert i członek izby handl. brytyjs.
Kraków, Floriańska 25. Lwów, Sykstuska 7

Lekarz Dentysta
dla KEFSTEIN BUERGEROWA
przedtem w zakładzie Dr. Katznera
obecnie ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej przy
ul. Podleskiego 6.
Leczenie lampą Sollux. — Wykonuje wszelkie roboty w zakres techniki dentyst. wchodzące. 15141

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN
Lwów, Gródecka 45. Telef. 834 Prześwietlanie Roentgenem. Leczenie lampą „Sollux“ i lampą kwarc. 15146

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. I. HUND, b. sekund. szpit. wojsk., ord. lwow., ord. 8—10, 12—1, 3—6, w niedzielę 9—1, **Lwów, ASNYKA 1,** (róg ul. Pańskiej). Telefon 48—61. 15147

Dentysta Dr. Leon Katzner
ulica Legjonów 35 14386
ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej. — Leczenie Lampą „Sollux“.
Ustalenie chwiejących się zębów. —
Pracownia techn.-dentyst.

Specjal. chorób nosa, uszu, gardła i krtani
Dr. ZYGMUNT SELZER
mieszka obecnie 14906
Lwów Jagiellońska 7 Telef. 27-93.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. SCHWARZ oraz kosmetyki, b. sekund. szpit. państwow. Lwów, ul. Słowackiego 4, naprzeciw głównej poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową. tel. 16-61. 14800

Dentysta-Technik Adolf FISCHER
b. dł. goletni kierownik Zakładu Dr. Pileckiego. przyjmuje obecnie we własnym Zakładzie przy **ul. Rutowskiego 10,** od 9—6. 515

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych **Dr. A. HADEL** ordynuje od 12-6-tej **pl. Halicki 7.** nad Kawiarnią Centr. Tel. 91-30. Leczenie lampą kwarcową. 14384

PFAU Rynek 19
poleca 627
POŃCZOCHY
TANIEJ, niż wszędzie
BO WCHÓD PRZEZ SIEŃ.

Cienkie nitiane podwójną stopą	1.60
Patentowe damskie nader silne	1.80
Cienkie ala Flor równa tkanka	2.20
Jedwabne Flor szwem podw. stopa	3.20
Franc. Jedw. Flor Non plus ultra	4.50
SKARPETKI męskie od	1.—
RĘKAWICZKI wiosenne od	1.50
REFORMY Fildekos od	2.60

Baczność! PRAKTYCZNE PODARKI ŚWIĄTECZNE.
SZABLE w formacie przedwojennym dla Policji miejskiej i przepisowe dla Policji państwowej. — **CZAPKI** oficerskie, wojskowe, urzędnicze, studenckie Straży celnej i Kontroli skarbowej, oraz wszelkie **przybory wojskowe** poleca 568
założona w 1899 r. firma
Tomasza Sapaka, Lwów ul. Wałowa 7.

FIRMA
Maks Nelken
Lwów, Legjonów 9
poleca
UBIORY MĘSKIE
gotowe i na miarę, z najlepszych materjałów i według najnowszych fasonów, **po cenach nader niskich** za gotówkę
I NA RATY.
6.30

3 Fotografie legit. „Rudi“, 3 Maja 10. 2 zł.
1.093

OBUWIE w najnowszych fasonach i kolorach na sezon wiosenny po cenach najniższych otrzymał już magazyn obuwia **REICH** ul. Piekarska 8. 487

Do L. 22048 ex 1925.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Lasów Państwowych we Lwowie, ul. Chorążczyzny l. 17, zamierza zamienić grunt skarbowy o obszarze 1.195 ha, zajęty przez państwową składnicę drewna we Lwowie przy ul. Gródeckiej l. 103, na inny odpowiedni grunt, położony w obrębie miasta Lwowa, w pobliżu toru kolei państwowej, z dogodnym dostępem.

Reflektujący na zamianę będzie obowiązany:

1. odstąpić się mający Skarbowi Państwa grunt własnym kosztem solidnie oparkanić;
2. wybudować na nim budynek dla umieszczenia leśniczego, dozorcy i kancelarji składowej;
3. wybudować domek i postawić w nim rębalkę z elektrycznym popędem, znajdującą się na dotychczasowej składnicy drewna.

Odnośne oferty należy wnosić do nazwanej Dyrekcji, gdzie też bliższe informacje co do tej zamiany udzielone zostaną. 623

Dyrekcja Lasów Państwowych we Lwowie.

Alpina

ZEGARKI ALPINA

na spłaty miesięczne. Zgłoszenia przyjmuje firma **MARJAN DAJEWSKI** Lwów **Akademicka 20** 166

TYDZIEŃ taniej książki we wszystkich księgarniach 585 **dziś dzień ostatni**

GDZIE?

Otomany . . 46.— zł.
3 poduszki włosienne . 90.— „
Materace spręż. 30.— „
Kanapki do składania . . . 45.— „
Kapy, firanki, narzuty itp. tylko u Fmy 412
E. HAGLER Lwów Sobieskiego 21. Za gotówką i na dog. warunki

NIEMASZ KŁOPOTU z PRANIEM

jeśli zakupisz maszynkę do prania, balję, wyżymaczkę i magiel u

Antoniego HALSKIEGO

Lwów, Sobieskiego l. 3.

15114

METALE jako to: **Blachy, rury,** druty, nity miedziane i mosiężne. **Cyna** angielska, szlaglot, kompozycja, stale na składzie 579 „WENTYL“, Lwów, Gródecka 36, Tel. 737.

Salon Mód R. Weiss

Lwów — Batorego 34 468

zawiadamia, że już nadeszły modele zagraniczne i krajowe na sezon wiosenny i letni.

WŁASNY WYRÓB CENY FABRYCZNE

KOŁDRY watowane od zł. 25·—
na wełnie „ „ 50·—
Materace z trawy mor. „ „ 40·—
włosienne „ „ 80·—
Gotowe Prześcieradła pod kołdry „ „ 11·50
na pościel „ „ 6·—
Poszewki gotowe . . . . . „ „ 3·—
Poduszki pierzane . . . . . „ „ 17·—
Sienniki . . . . . „ „ 6·—
Płótna - Szyfony - Ręczniki
Koce - Kapy - Firanki itp.
NAJTANIEJ SPRZEDAJE 14259
FABRYKA POŚCIELI PIETRUSZEWSKI-MLEKO
LWÓW — KORALNICKA 6.
Telefon 37-72. — Cenniki na żądanie.

KAPELUSZE MODELOWE

w wielkim wyborze, po cenach nader przystępnych, poleca **nowo otwarty Magazyn Mód**

Z. HAND, Pasaż Hausmana 7. 15007

„ESHAPE“ Akademicka 15 tel. 469

Jedyne we Lwowie upoważnione **przedstawicielstwo Fabryki „FORD“** poleca po cenach fabrycznych **samochody, traktory,** oraz **oryginalne części składowe.** 470

LAMPY ŚWIECZNIKI ELEKTRYCZNE KARNISZE MOSIĘŻNE

poleca tanio Wytwórnia wyrobów metalowych **ZARWANITZER** Lwów, Kaspra Berzkowskiego 10 (boczna Gródeckiej). Tel. 1132. 580

ELEKTRYCZNE ŻELAZKA

jakoteż garnuszki poleca **„LUMEN“** Lwów, pl. Marjacki 4. 15116

Na raty! Niesłychanie tanio Na raty!

Konkurencyjna wytwórnia mebli tapicerowanych **„FAMETA“, Lwów, Brajerowska 3,** tel. 31-69 sprzedaje swe wyroby za gotówkę i na raty, począwszy od 5 zł.

Otomany gobelinowe	36 zł.
Kanapki do rozkładania	37 zł.
3 materace włosie ne	58 zł.
3 materace z morskiej trawy . . .	24 zł.
materac sprężynowy z trawy i włos.	26 zł.
krzesła po	2 zł.
lustra w ramach dębowych	8 zł.

536

ŻURNALE WZORY KROJE MANEKINY

499 **R. LANDAU**

LWÓW, CZARNECKIEGO 3.

PARASOLE

męskie, damskie i dziecinne **z najtrwalszych gatunków** w olbrzymim wyborze poleca **najtaniej** 457

Pierwsza Wytwórnia Parasolnicza

Spółdz. z ogr. odp.

Lwów, ul. Kazimierzowska 4, I. p.

Baczność, Eleganckie Panie!

ZNANA FABRYKA J. GOTTLIEBA

Lwów, plac Strzelecki 15

przyjmuje **KAPELUSZE DAMSKIE** słomkowe do przerobienia według najnowszych zagranicznych modeli — **farbuje również na różne kolory.** 516

Dla przyjezdnych wykonuje się w 8 godzinach.

Akuszerki i pierwszorzędne zakłady położnicze **pielęgnują ciałka** niemowląt tylko

Pudrem, mydłem i kremem Bébé Schofmana

Puder leczy wszelkie dolegliwości skóry, mydło zapobiega takowym, krem zaś stosuje się wówczas, gdy działanie samego tylko pudru Bebe okazało się niedostateczne. 465

Zegarki szwajcarskie uregulowane najtaniej **B. Grünberg** Sykstuska 4. 426

MAŁŻEŃSTWA

PANNA z elity towarzyskiej, sympatyczna i oszczędna, na stałej rządowej posadzie, pragnie poznać w celu matr. kulturalnego i estetycznego pana do lat 45, na odpowiedniem stanowisku. Tylko nieanonimowe poważne zgłoszenia pod „Jedność“ do Adm. Wieku. 581.

MATRYMONIALNE, towarzyskie pismo „Fortuna—Versal“ 68 numer wyszedł. Cena 60 groszy (znaczkami pocztowemi). Redakcja Kraków, Rynek 11. Dla ogłaszających prowadzimy bezpłatne biuro pośrednictwa małżeństw. 515

WDOWA po rzemieślniku, starsza, bezdzietna, mieszkanie posiada pokój z kuchnią, pragnie poznać mężczyznę wyżej lat 46, na stałej posadzie w celu matr. Listy pod „Stałość“ do Adm. Wieku. 15130.

WDOWA lat 35, z jednym dzieckiem, bez mieszkania wyjdzie zamąż. Listy pod „300 złotych“ do Admin: Wieku. 15084.

Małżeństwo!

Bogate **cudzoziemki,** za możne **niem. panie** pragną wyjść za mąż. Panowie także bez majątku. Wiadomość natychmiast Stabrey, Berlin, Postamt 113. 3

NIEWYMAGAJĄCY na stanowisku stanowcze nie odpowie, prosi o dokładne adresy. „Niewymagający“. 15124.

ZGUBIONO-ZNALEZIONO

UNIEWAŻNIA się książeczkę wojskową na nazwisko Lejb Ringel, wydaną przez P. K. U. Lwów powiat. 583

UNIEWAŻNIA się książeczkę wojskową na nazwisko Lejb Ringel, wydaną przez P. K. U. Czortków. 526

ZNALEZIONĄ brosztę za tą wynagrodzeniem djamencjami odebrać: Mandel, ul. Ormiańska 20. 15087.

OBUWIE w najnowszych fasonach i kolorach na sezon wiosenny po cenach najniższych nadeszło do magazynu obuwia **Kopernika 30 WINDA.**

ROZMAITE

TOREBKI damskie skórzane i jedwabne, portfele, teczki na akta wyrabia i naprawia specjalista Baraseh, plac Bernardyński Nr. 2. 14817

POSZUKUJĘ dostawców ziemniaków jadalnych. — Oferty z ceną proszę nadsyłać: Mosuń, Rzechów — obok Mielca. 599

NALEŻNY buchalter specjalista biegłości, podejmuje się wypracowania zaległych prac buchalteryjnych, ewentualnie przyjmie popołudniowe zajęcie. Łaskawe zgłoszenia list: nad. „Rzeczoznawca sadowy" do Admin. Wieku. 15060

Białe SZAFIRY są tylko wówczas łudząco podobne do **BRYLANTÓW** jeśli ich oprawa jest wykonana starannie i artystycznie w 14 kar. złocie. Do nabycia tylko u MANDLA **NAPRZECIW Kina KOPERNIK ul. Kopernika 14** 15145

TOREBKI damskie skórzane i jedwabne, portfele, teczki na akta, wyrabia i naprawia specjalista Baraseh, plac Bernardyński Nr. 2. 15038

NAPRAWĘ zegarków pod kierownictwem fachowych sił szwajcarskich uskuteczni: Guterman, Sykstuska 14. Po zegary ścienne posyłam do domu. 530

MASZYNY do szycia — wszelkich systemów po cenach znizonych naprawia staranie Nowacki, mechanik specjalista, Lwów, ul. Gródecka 68. 14914

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, nerwowość seksualną, leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 14 14818

ZEGARKI naprawia najtaniej i precyzyjnie z roczną gwarancją firma O. Mandl, Sykstuska Nr. 33; 14924

AKUSZERKA samotna — przyjmuje panie. — Ulica Zdrada Nr. 3, parter, — Duclschman. 14623

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości. — WAŁOWA 27, parter prawo, przez podwórze. 14562

TOREBKI, walizki, torby — tanio kupuje damskie wykonuje i naprawia Eidelsheim — Kopernika 14. 402

AKUSZERKA Szkoła — przyjmuje panie. — Ulica Gródecka 48, I. p. 14544

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje panie na czas słabości. Ulica SOBIESKIEGO 30, parter 14563

WSPÓLNIKA z kapitałem 2000 do 3000 złotych, ewentualnie z współpracą do powiększenia w większem mieście poszukuje przedsiębiorczy, a ta: kreczelni, intelektualna i ewentualnie, betoniarni - poszukuje się. Zgłoszenia: Hurtownia tytoniowa Nr. 2, we Włodzimierzu. 588

OGRODNICTWEM, Sadownictwem, Warzywnictwem, Kwiaciarstwem interesujący się, niech zażądają z Księgarni Polskiej we Lwowie bezpłatnego prospektu dzieła z tej dziedziny. Spłata ratami miesięcznemi. 561

BLACHA POCYNKOWANA 20 i 22 K. H. oraz 0·65 i 0·75 m/m Marka (C. K. HEROLD) lub (C. K. H. Królewskiej Huty) blacha czarna 0·5—3 m/m. poniżej cen fabrycznych dostarcza „MONTANIA", Lwów, Gródecka 35. Telefon Nr. 13—66. 14910

AKUSZERKA Lutkowska z Warszawy — przyjmuje panie. Asnyka 9, drzwi 2. 13097

DZIERŻAWCY szukam, folwark 150 morgów, środkowa Małopolska. Do Adm: Wieku pod „Tarnowski". 13981

GEOMETRA autoryzowany inżynier Szczepański — wykonuje roboty pomiarowe prędko, tanio. Plac Marjacki 5. 14852

TANIO robota kapelusza 4 zł. poleca Salon mód, ul: Zyblikiewicza 43, I. piętro. 15110.

PRZEPISYWANIE NA MASZYNIE skryptów, — prac naukowych, wszelkiej korespondencji, przyjmuje Romańska, Zyblikiewicza Nr. 5. 15131.

PRACOWNIA krawiecka przyjmuje wszelką robotę wojskową i cywilną na dogodnych ratach. Wimlicki Jan, ul. Rzeźbiarska 1 A. 15119.

SCHMOLLA pasta u Makarowskiego. Lwów, ulica Batorego 12. 14877

OGÓRKI KISZONE domowe, znakomite, — poleca Kriegshaber, Sapiehy 27, tel. 30-56. Dla PP. restauratorów znaczny opust. — 15106

DO KOTA czystej krwi — Angora poszukuję kotki na kilka dni. Głęboka 14, III. schody, drzwi 19. — 15101

SUCZKĘ młodą rasową — oddam w dobre ręce. — Zgłoszenia pod „Natychmiast" do Adm. Wieku. 15084.

AKUSZERKA samotna — Stasiów przyjmuje panie. Ulica Bartosza Głowackiego 8, parter, II-gie drzwi na prawo. 15085

PRZYJMĘ arkusz trafikowy. — Zgłoszenia: Kiosk dzienników, ul. Hetmańska koło Muzeum Przemysłowego. 15135.

WSPÓLNIKA do wydawnictwa poszukuję. Zgłoszenia: Lwów, Skrytka pocztowa. 15129.

WOLNE POSADY

POSZUKUJE się dostawcy mebli stolarza lub tapicera. Wiadomość w „Lamusie", Romanowicza Nr. 16; 14717

CHŁOPCA do praktyki — przyjmie pracownia blacharska Kazimierza Wągórki. Lwów, Chorążczyzna 11 A. 14991

„PRALNIA" — poszukuje zdolnej prasowniczki i uczennicy, tylko polecone. — Ulica Słoneczna 23, Kogut. 14993

POSZUKUJEMY jest pole nasze stenografów (ek). — Adresować: Stenograf Polski, Warszawa, Mokotowska 57. 979

ZDOLNEGO pomocnika — fryzierskiego, katolika, — poszukuje. Zgłoszenia pisemne: S. Szuporski, fryzjer w Żółkwi. 14841

CHŁOPCA intel. do posiłku biurowych poszukuje firma Zieliński, ulica Hetmańska 8, II. piętro; 14954

FRYZJERKA damska — umiejąca manicure potrzebna zaraz oraz chłopiec do nauki. Pretzel, ulica Pańska 17. 15085.

SAMODZIELNĄ panię do szycia poszukuje pracownia sukien damskich. Wiederkehr, Lwów, św. Anny l. 11 A, parter. 15080.

POSZUKUJĘ KRAJACZA szewskiego. Pauli, ulica Gródecka 73. 14735

11—15-LETNIE dziewczęta przyjmie do nauki zaraz kwiaciarnia Zimorowicza 1 15090.

SŁUŻĄCA młoda, zdrowa, sumienna, czysta, pracowita, bezwzględnie uczciwa, umiejąca dobrze gotować, prać i prasować, zostanie przyjęta w domu katolickim. Zgłoszenia: pl. Bilczewskiego 1. II. piętro przy schodach, od 3 do 4 popoł. 14824

POWIATOWE Towarzystwo Przyjaciół Drzew w Bohorodczanach poszukuje stałego ogrodnika, uzdolnionego do prowadzenia szkółki drzewek. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia pod adresem Wydziału powiatowego w Bohorodczanach. 583

Poszukuje się młodego, energicznego Agenta ze stałą pensją i prowizją. — Zgłoszenia do Administracji „Wieku Nowego" pod „Wymowny". 15071

KOBIETY do mycia flaszek zostaną przyjęte — tylko takie, które flaszki myły. Wiadomość: Biuro Dzienników, Hetmańska 22 15134.

KUCHARKA uczciwa z dobremi świadectwami przyjęta będzie zaraz. Lwów, Działyńskich 7, Kuczyńska 14995

SKLEPOWA do handlu wędlin, rutynowana, tylko z dobremi świadectwami — będzie przyjęta zaraz. — Lwów, Gródecka 89, Kuczyński. 14936

STENOGRAFJI — wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny — Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 26. 548

POTRZEBNA służąca do wszystkiego, umiejąca gotować. Zgłaszać się od 9—11 i od 3—4 godz. tylko z dobremi świadectwami: Potockiego 48, — prawy parter. 14998

POSZUKUJE się woźnicy wolnego do pary koni, porządnego. Rynek Nr. 17; Schapira. 15150.

Do dużego domu na wś, w Małop. potrzebny pierwszorz. **Buchmistrz** w wieku najwyżej średnim, spokojny, trzeźwy, z dobremi świadectwami i poleceniami. Potrzebna znajomość cukiernictwa, piekarstwa, marstwa. Zgłoszenia nadsyłać „Kancelarja Okocim", Wcjew. Krakowskie. 558

LAKIERNIK powozowy — dobry robotnik, znajdzie pracę w fabryce powozów Byczyszyna we Lwowie — Pełczyńska 9. 15151

KUCHARKA do wszystkiego, tylko z długiemi świadectwami potrzebna. — Zimorowicza 14, II. piętro, przez ganek. 15132.

POTRZEBNA zaraz pokojowa, dobre świadectwa wymagane. Zgłoszenia od 9—11 i 3—5, Listopada 52, parter. 15123.

ZDOLNE panny do krawieczyzny zostaną przyjęte. Berta Kindler, Akademicka 28. 15100.

OKAZJA nowe meble: sypialnia forniurowana, salonki modne, pokoje męskie, markizki, psycha do sprzedania. Magazyn J. Szroncla, pl. Smolki l. 4; 15086

MANIKURZYSTKĘ zdolną przyjmę; warunki korzystne; Ryziewicz, fryzjer, Żółkiewska 75. 14910.

Poważna zagraniczna firma poszukuje Akwizytorów za stałą pensją i prowizją do sprzedaży artykułu, gdzie znajomość branży niepotrzebna. Panowie energiczni, wymowni i dobrze się prezentujące zechcą złożyć swoje oferty z życiorysem do Administracji „Wieku Nowego" pod „Intelligentny sprzedawca". 15070

DOBRZE polecona kucharka do wszystkiego poszukiwana. Dobre warunki. — Szopena 3, parter, na lewo. 15078.

DZIEWCZYNY intel. do wszystkiego, głównie do dzieci potrzebuję. Ulica Potockiego 69, II. piętro, drzwi na lewo. Zgłaszać się od 3—5. 15076.

DOCHODZĄCA umiejąca gotować potrzebna. Sztuka Kościelna, plac Halicki 7. 15073.

POSZUKUJĘ do towarzystwa starszej osoby mieszkającej na wsi, lepszą osobę w średnim wieku — któraby umiała szyć i zarządzić domem. Stosunek nie służbowy ale przyjacielski. Reflektuje się tylko na osoby poważne, łagodnego charakteru, lubiące życie wiejskie, najchętniej emerytki, — bo dają tylko utrzymanie — bez pensji. Zgłoszenia do Adm. Wieku Nowego pod „Życie wiejskie". 15075.

RUTYNOWANEGO sprzedawcę, obznajomionego ze składem konsygnacyjnym (chrześcijanina), — dobrze wprowadzonego u krawców i własnej klienteli — przyjmie natychmiast — pierwszorzędny skład sukna. Znajomość języka niemieckiego pożądana. Oferty z odpisami świadectw i referencjami nadsyłać do Adm. Wieku Nowego pod „Rutynowany". 15094.

MIESZKANIA - SKLEPY

ZA POŻYCZKĘ 2.000 zł. p. dam pokój z utrzymaniem. Krupiarska 29. 14797

POKÓJ umeblowany duży frontowy; Św. Antoniego 5 I. piętro, ganek lewy. — 14788

POKÓJ z kuchnią poszukuję. Dam czynsz z góry za rok lub inne warunki. Listy pod „AM" do Adm. Wieku. 14615

TYLNY bezpieczny lokal przy sklepie, może być na małą pracownię lub magazyn odnajęty. Listy pod „Lokal Z. L." do Wieku. 14845

STANCJĘ dam dozorcy żonatemu, bezdzietnemu z do płatą za roboty żony w ogrodzie. Zgłoszenia: Łyczakowska 101, I. p. od 2—3 popołudniu. 14934

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią lub 1 pokój z kuchnią w okolicy śródmieścia. Listownie pod N. A. W. do Adm. Wieku Nowego. 14853

POSZUKUJE zaraz ładny pokój z osobnym wchodem możliwie z elektryką i przedpokojem bez mebli. Zgłoszenia do Adm. Wieku „Okazicielowi kwitu Nr. 14676". 14676

POKÓJ do wynajęcia umeblowany dla dwóch panów lub pań. Wiadomość: ulica Hausnera 15. 9671

DWÓCH kawalerów poszukuje umeblowanego pokoju, z osobnem wejściem — najchętniej w śródmieściu. Zgłoszenia z podaniem ceny do Adm. Wieku pod „Cena". 15109

SKLEP korzenny z urządzeniem i towarem odstąpię zaraz. Zgłoszenia: Batorego 9, pracownia mechaniczna. 15126

POKÓJ umeblowany Kopernika 3, podwórze na prawo, drugie piętro, 15125.

POKÓJ frontowy, ładnie urządzony, wynajmę samotnemu lekarzowi lub kapelanowi wojskowemu. Ciontaru, Glinianska l. 7, parter. 15122.

3 POKOJI z komfortem w śródmieściu, wynajmę. Zgłoszenia pod „Pośredniczy wykluczeni" do Adm: Wieku. 15095.

POKÓJ, osobne wejście w pobliżu Politechniki lub w śródmieściu poszukiwany. Zgłoszenia do Admin. Wieku pod „Absolwent". 15088.

ZA 3—4 pokoji, kuchnia, komfort, centrum, dam 3 pokoje, kuchnia, komfort i dopłatę. Wiadomość: Nadel, św. Anny 5. 15104.

POSZUKUJĘ na rok mieszkania 3 do 4 pokojowego z komfortem, możliwie dzielnica I., z góry czynsz za rok. Zgłoszenia pod „5 tysięcy" do Adm. Wieku Nowego. 15105

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego z telefonem w śródmieściu dla dwóch osób. Zgłoszenia pod „Wiedeńczycy" Adm. Wieku. 15142.

POKÓJ próżny dla kawalera po 35 złotych miesięcznie do wynajęcia. Wiadomość: Marczyński, Wałowa 2. 15143.

ZAMIENIĘ dwa słoneczne pokoje z kuchnią w śródmieściu za takież same od dalone od miasta. Listy pod M. D. Adm. Wieku. 15153.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Gródecka 65, gospodarz. 14815

POKÓJ wspólny zaraz do wynajęcia. — Wiadomość: ul. Kalecza 16 A, I. p. — (boczna Akademickiej). — 14785.

POSZUKUJĘ pokoju bez mebli, osobny wchód od 15. b. m., czynsz z góry. Dokładne oferty do Adm: Wieku pod „Przystanek tramwajowy". 15054.

DO WYNAJĘCIA sklep i lub 2 ubikacje, może być na warsztat lub biuro, pokój frontowy, niekrepujące wejście. Wiadomość u właściciela Łyczaków l. 16 II. piętro. 15048.

JEDEN lub dwa niemeblowane frontowe pokoje do wynajęcia. Listy Adm: Wieku pod „Gospodarz". 15043.

POSZUKUJĘ pokój z kuchnią lub jedną stancję za roczuym czynszem od gospodarza. Zgłoszenia do Adm. Wieku pod M. G. 15044.

NA BIURO 2 pokoje z przedpokojem lub pokój dla spokojnego pana wynajmę. Listy do Admin: Wieku pod „Centrum". — 15042.

2 SKLEPY do wynajęcia. Wiadomość: Bogdanówka 1 II. piętro. Cacowski. 14986

ZA 2 LATA czynsz z góry zapłacę za 1 pokój z kuchnią w III. dzielnicy. — Witski, Szkarpowa Nr. 11. 14964

KAWALER na stanowisku poszukuje pokój z przedpokojem, z komfortem bez mebli wprost od gospodarza. Czynsz za dwa lata z góry. Zgłoszenia pod „Spokój" do Adm. Wieku. 15078.

LOKAL podwórzowy z urządzonym warsztatem zaraz do wynajęcia wprost od gospodarza. Ulica Św. Mikołaja 20. 15077.

POKÓJ do wynajęcia — skromnie umeblowany. — Murarska 51, parter, drzwi Nr. 3. 15074.

SOLIDNEJ rodzinie wynajmę na stałe przy stacji Zimna woda 3 pokoje, kuchnia z przynależytościami i ogrodem warzywnym. Zgłoszenia do Adm: Wieku pod „Zadowolenie" 15067.

MŁODE małżeństwo poszukuje stancji lub pokoju z kuchnią wprost od gospodarza za czynszem miesięcznym. Wiadomość: ul: Leona Sapiehy 85, sklep Kwietniewskiego. 15066

POSZUKUJĘ 3—4 pokoji z kuchnią komfort, wprost od gospodarza, trzyletni czynsz z góry. Zgłoszenia pod „Słoneczne" do Adm. Wieku. 15063

WSPÓLNY pokój frontowy dla pani (izrael.) do wynajęcia. Wałowa 3, — I. piętro. 15056.

Zmieszana Ko Mi spojrzała na niego:

— Zamieszasz sam? I tylko za dziesięć centimów?... Ależ ty jesteś bardzo bogaty A-Kong! Nie potrzebujesz przecie sam nosić...

Ale Chińczyk kiwnął przeczące głową.

— Tak, jestem bogaty, — rzekł,— jestem bogaty, ponieważ dużo nosiłem. A więc nie chcę stać się znowu biednym.

Na progu drugiego sklepu pojawił się inny Chińczyk, Li-Kui. Ów, podobnie jak jego konkurent i przyjaciel A-Kong, kupował i sprzedawał wszystko; ponadto jednak wyspecjalizował się, jak wielu Chińczyków w Indochinach w zawodzie krawieckim i szewskim.

— Ach! Li-Kui, — rzekła Ko Mi, kiedy ją pozdrawiał uśmiechem, którego uprzejmość zanosiła na miłę starem Chinami, — Li-Kui! powodzi się panu coraz lepiej; właśnie potrzebuję białych pantofelków, i kimona, również białego, wszystko białe...

— Ile pantofelków? Ile kimonów? — zapytał krótko Li-Kui.

— Tak! — rzekła Ko Mi, która nie potrzebował widocznie więcej niż kimonów ani pyżamów ani soli kuchennej: — dwanaście pyżamów... i sześć par pantofelków...

(Niechaj nikt nie odważa się oskarżać o rozrzutność tropna sekretarkę p. Ferdynanda Dubourga; wierni klienci naszych „Galerii Tanio&cl" i „Wielkich magazynów jesiennych" zdumieliby się obowiązującemi tarytami kupców konfekcyjnych Niebieskiego Cesarstwa... przepraszam! Niebieskiej Republiki. Ko Mi, bogatsza o dwanaście strojów nocnych i sześć par eleganckich „richelieu" z białego płótna i czerwonej skóry, wydała z pewnością cztery razy mniej, niż we Francji za jeden pantofelek i jedną bluzkę, najlichszego pyżama...)

— Na kiedy dostarczy pan to wszystko? — zapytała poważnie Ko Mi.

— Na kiedy pani potrzebuje? — zapytał powaznie Li-Kui.

— Potrzebuję na czwartek, — rzekła Ko Mi, niemal na los szczęścia.

Był to już poniedziałek.

Tymczasem Li-Kui zerkał z boku na swoją klientkę.

— Jeśli na czwartek, możliwe, — rzekł otwarcie. — Jeśli potrzeba na środę, możliwe. Jeśli potrzeba na wtorek, na jutro, możliwe. Ty, pani, wiesz dobrze.

„Pani" wiedziała. Nie była to wcale fantaronada. Jeśli chodzi o interesy, nie istnieje w Chinach słowo „niemożliwe", i wobec tej nieskalanej uczciwości kupieckiej Chińczyka, Ko Mi zarumieniła się pod pudrem, czując, że są rzeczy, z którem nie można igrać bez umiejętszenia siebie samego.

— Nie! — poprawiła się odruchowo, — pomyliłam się. Nie potrzebuję na czwartek: potrzebuję na sobotę rano...

Syn Hana kiwnął głową.

— Na sobotę rano, rzeczą. — rzekł. — I wszystko, jak należy; rzecz rozumie.

Wsiadłszy na swego konia, Ko Mi zawróciła w powrotną drogę, tym razem doliną, ponieważ jest mniej opustoszała, a noc zapadła nagle, jak wszędzie pod zwrotnikami. Gromada conga'sów i nhosów rozprószyła się szybko, skoro ujrzano „dame française", wchodzącą do Chińczyków, zawziętych wrogów biednych Annamitów. Och! nie gniewano się za to wcale na „dame française". Może i ona potrzebowała również sapek ów i piastrów! A gdzież je znaleźć, jeśli nie u tych strasznych ludzi o oliwkowej skórze, którzy pożyczają na

była to wieś kambodżyjska zupełnie taka sama, jak wszystkie inne wsie kambodżyjskie. Mimo to zabawny był widok tej gęstwi małych domków skupionych nad kanałem, po którym roiły się sampany, przystrojone w okrągłe daszki, słoma na bambusie. Na wszystkich drogach, prowadzących do wsi procesje mężczyzn i kobiet wędrowały bez wytchnienia tam i z powrotem: lud indochiński, zarówno z Annamu, Laos, Kambodży lub Tonkinu, lubi gnuśność i oddaje się jej z zamiłowaniem, podobnie jako jego sąsiedzi, Chińczycy, — wszyscy Chińczycy — lubią najbardziej gwałtowną i gorączkową czynność, której oddają się z prawdziwem zamiłowaniem. Gdy Ko Mi zbliżała się do canhasów, rosła wrzawa ludzka, zastępując ciszę pól. Wrzawa ta byłaby przerażającym zgiełkiem zmieszanych krzyków i nawoływań, gdyby „Kałamarz z nefrytu" nie był opieszała wsią indochińską, ale którąś z wrzaskliwych zbiorowisk Kuang-Tungu lub Sze-Tszuennu. Jadąc ciągle wzdłuż drogi, Ko Mi jęła wymijać przechodniów. I wszyscy pozdrawiali ją w przejeździe. Jak wielu Francuzów, mieszkających w Indochinach, Ferdynand Dubourg był lubiany w swojej miejscowości, jeśli nie czuło to w każdym razie z przyjaźnią polegającą na prawdziwym szacunku. I „francuska pani" korzystała z pierwszeństwa, jakiego jej udzielał wrodzony wdzięk, piękne oczy a jeszcze bardziej uprzejmość z jaką się odnosiła do dzieci, dziewcząt i wogóle do rodzaju żeńskiego. Jechała dalej wśród tłumu, który wzmógł się teraz, ponieważ towarzyszyły jej gromady nhosów, popychających się wzajemnie, aby złapać w locie cukierki, które kupiła umyślnie u handlarza cukrów. Nadbiegli również congaisowie, śmiejąc się i wrzeszcząc, i otwierając szeroko wielkie usta z małemi zębami, lakierowanemi pałonną kością słoniową. Warkocze, starannie lakierowane, zaokrąglały się na karkach i czołach barwy jasnej sepii. Olbrzy-

Fu z obwodu „Kałamarza z nefrytu" zasługiwał bez żadnej wątpliwości na epiteta, któremi obdarzał go poufale pan Ferdynand Dubourg: „stary rozbójnik", „emerytowany bandyta". Tak, ten Fu uprawiał niegdyś, w czasach swojej szaleńczej młodości, rozbój na drogach mandarynów, ograbiał zbiory i brał okup od mieszkańców wsi. Ale młodość jest tylko raz. I oto Fu z obwodu „Kałamarza z nefrytu" stał się na starość najuczciwszym z ludzi o białej bródce...

Słyszę, jak niektórzy ludzie dziwią się:

— Taki człowiek, znany z tego, że był tym kim był, piastuje bez przeszkód swoje godności i swoje obowiązki?

Mój Boże! Naturalnie, że tak! Kiedy pierwsi nasi pionierzy przybyli za ziemię Indochin, — a byli to nasi marynarze, żołnierze, ludzie często prości, ale uczciwi, skrajnie uczciwi — uzdrowili najpierw zgniłe rządy ostatnich niezawisłych władców, mało żałowanych monarchów. Rządy te były prawdziwą stajnią Augiasza! Potem przybyli nasi zarządcy cywilni — ale ci byli ludźmi o mniej czystych rękach. Na domiar złego, zasada współpracy tubylców, zresztą doskonała, osłabiła początkową energię. Tak dalece, że zajmowali swoje stanowiska, a nawet awansowali ludzie, którzy powinni byli według prawdziwej słuszności dawno wisieć. Ale co innego jest prawdziwa sprawiedliwość, a co innego dobra administracja. I jeśli Fu Nguyen Van Hok — takie było jego nazwisko — był niegdyś przekleństwem wielu spokojnych podróżników, to obecnie był niezmiernie ceniony przez całą ludność swego obwodu i przez samego Ferdynanda Dubourga, który był z niego zupełnie zadowolony.

Co do jego córek — albo małych panien Fu, jak je nazywał Dubourg — to były to trzy rozkoszne lalki. Nie było nic bardziej twarzowego, jak przejasny i lśniący bronz ich ramion. prócz czarnego atłasu ich gładkich tunik, nieznacznie

mie kapelusze, jedne stożkowate i szpiczaste, inne płaskie jak krążki, podobne do kół woza, chwiały się na głowach, podtrzymywane pod brodą przepaskami ze słomy... Jakże daleko była Europa!... Ko Mi przypomniała sobie pierwsze miesiące, spędzone w kolonji: upłynęło wiele tygodni, zanim mogła odróżnić boya od congaisa, — mężczyzny od kobiety!.. Zaprawdę! skoro oboje byli młodzi i bez zarostu, z jednakowo długiemi, zaplecionemi i połyskującemi włosami, jakże można ich rozpoznać!... Kobiety nosiły szerokie, proste, czarne spodnie a mężczyźni suknie, ale również proste i czarne... Ach, jakie to było wszystko do siebie podobne! Cóż za komiczne i przykre pomyłki!... Ko Mi zaczerwieniła się znowu, przypomniawszy sobie wybuchy śmiechu swego przełożonego...

Na ulicy Miedzianej kotlarze pobijali kotły, robiąc wiele hałasu przy niewielkiej pracy. Na ulicy Hafciarzy rozpościerały się przed sklepami piękne materje w kwiaty. Przed canhą rytownika targowała się Ko Mi o małą lampkę do palenia opium: lisy okręcone dokoła podstawy lampki przyozdabiały ją naprzemian z winogronami, tworząc bardzo wykwintną robotę. Ta mała lampka z swojem okrągłem szkłem z czerwonego, rżniętego kryształu byłaby zachwycająca lampką nocną. Ale rytownik żądał niezmiernie wielkiej ilości piastrów. Ko Mi wzruszyła ramionami i spięła swego konia ostrogami: wiedziała dobrze, że na wschodzie nie dobija się korzystnego targu w jednym dniu.

Nieco dalej, w samym środku wsi, znajdowały się naprzeciw siebie sklepy dwóch kupców chińskich, A-Konga i Li-Kui. Wszystko w nich było i wszystko w nich można było kupić i sprzedać. Ko Mi zsiadła jeszcze raz z konia, aby poddać próbie słynny zmysł kupiecki Synów Nieba.

A-Kong stał na progu a szeroka, jaskrawie niebieska jego suknia wciśnięta była niedzy dwa olbrzymie pudła szklane z perfumerją i preparatami aptekarskimi. A były to paczki, pudełka, flakony, różnego rodzaju futerały, na których wypisane były bardzo wiarygodnie wszystkie, najbardziej znane marki paryskie. A-Konga, którego żółta twarz o tysiącu zmarszczek i fałdów roszerzyła się najżyczliwszym uśmiechem powitalnym, zapytał swoją urocza klientkę o jej życzenia:

— Może perfumy? wodę kolońską? mydła? przybory do rąk? do włosów?...

— Do zębów, — odparła bez namysłu Ko Mi.

Naprawdę nie potrzebowała niczego. Chciała jedynie zdążyć kupca na brakach. Ale było to trudno. Niewzruszony A-Konga zaczął wyliczać wszystkie elliksyry, proszki, pudry, i rzeczywiście, ten gruby człowiek, w ciągu swojej Kambodży, dorobnywał sortymentem wielu galerjom i bazarom paryskim.

Ko Mi namyślała się. Nagle przyszła jej do głowy figlarna myśl:

— Czy masz także sól? Sól kuchenną?

— O tak, — rzekł Chińczyk, — mam sól miałką, grubą, biała i szarą...

— Wziełabym miałką, białą sól, ale tylko za dziesięć centimów. No, A-Kong, czy za dziesięć centimów każesz mi odnieść paczkę do domu? Wiesz, że to jest daleko! cztery lub pięć kilometrów!

Chińczyk uśmiechnął się najprzykrzej:

— Zapewne, każę odnieść!

— Jakto, będziesz trudził swego pomocnika dla takiej błahostki?

— Nie, — rzekł A-Kong, nie będę trudził swego pomocnika. Zanłose sam.

krótki czas na wysoki procent i znajduja sposoby wzbogacenia się wszędzie tam, gdzie najuczciwszy nha ginie bez ratunku z głodu, nawet pracując sześć i siedem godzin dziennie?

Rozmyślając nad temi niezrozwiązanemi zagadnieniami etnologicznemi, Ko Mi wracała do domu. A mały gniadosz, czując stajnię, puścił się w galop, w galop raczej osła niż konia.

II

WIELKI FU

Fu, którego yamen wznosił się o kilka mil od „Kałamarza z nefrytu“ bardzo wielki i wpływowy Fu miał trzy młode i piękne córki, które pan Dubourg pozwalał sobie nazywać z prawdziwie francuskiem nieuszanowaniem „małemi pannami Fu“. Taki Fu z Annamu nie jest to samo co „fou“ (warjat) we Francji: Fu anamicki jest to dosyć wysoki urzędnik, którego zakres działania podobny jest nieco do zakresu działania naszych prefektów lub merów... Powiadam „nieco“, ponieważ sam nie wiem więcej; zresztą nie ma to większego znaczenia. Jedyna rzecz, którą należy wyjaśnić w tem opowiadaniu to jest to, że w Indochinach bardzo wielu takich Fu, o niezwykle odmiennem pochodzeniu, zdobywa prawdziwą karjerę. I tak można znaleźć wśród tych urzędników, których zwykło się uważać za jednako uczciwych, dawnych bandytów, którzy stali się uczciwymi ludźmi i dawnych uczciwych ludzi, których prawość narażona jest trochę na szwank. A jednak... czy to rzecz pewna, że we Francji dzieje się zupełnie inaczej i czy nie znaleźliby tu i ówdzie kilku merów i kilku prefektów, najzupełniej godnych zrównania ich z panem Fu w Indochinach? Ale poco bluźnić, prawda?

Materace druciane
poleca 4 8
Wytwórnia łóżek metalowych
Grodecka 41 w podwórzu.

OSOB POSZUKUJĄ

ZDOLNY pomocnik fryzjerski poszukuje posady, najchętniej we Lwowie. — Łaskawe zgłoszenia Adm: Wieku pod „Zdolny". — 14895

URZĘDNIK buchalteryjny z samodzielną praktyką — poszukuje posady, najchętniej na prowincji. Zgłoszenia listowne do Adm: Wieku pod „Samodzielny" 14957

SZUKAM posady gorzelni czo—rolniczej lub gorzelniczo buchalteryjnej, posiadam odpowiednie kwalifikacje, piszę na maszynie. Wdówka, Lwów, ul: Żółkiewska 113 14850

PRAKTYKANT fryzjerski, z trzymiesięczną praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Praktykant" do Adm. Wieku. 9072

MŁODA osoba poszukuje posługi. Łaskawe zgłoszenia: Kordeckiego 33 A — Gryckо. 15104

SZUKAM służby dla mej siostry 15-letniej, najchętniej do dziecka. Służąca Lorenc, Zyblikiewicza 49. II. piętro, wprost. 15112

ZDOLNA krawczyni poszukuje szycia w domu prywatnym. Listy Admin. Wieku pod „Zdolna". — 15118

OSOBA w średnim wieku poszukuje posadę do jednej lub do dwoje osób; Wiadomość pod A. J. do Adm. Wieku. 15081

OSOBA młoda, intel, energiczna, znająca wszechstronnie gospodarstwo domowe, zajmie się domem u samotnego pana. Listy pod ADELA do Administ. 15082.

ZDOLNA, uczciwa, z dobremi świadectwami służąca do wszystkiego poszukuje natychmiast posady. Zgłoszenia do Admin. Wieku pod „Kwiecień". 15083.

MŁODY maszynista, ślusarz maszynowy i zarazem szofer, znający się na elektryce i maszynach rolniczych, dobry mechanik, poszukuje posady od 15. kwietnia. Łaskawe zgłoszenia listowne do Adm: Wieku pod „Mechanik". 14854.

SKRZYPEK i PIANISTA grający do tańca, rutynowani, poszukują grania w Stowarzyszeniu na kompletach. Uprzejmie zgłoszenia pod KOMPLET Adm: Wieku. 14912

OSOBA intel. energiczna, z dobremi świadectwami, z dobrą praktyką gospodarczą, lat 33. poszukuje posady do samolistnego zarządu na folwark lub w mieście. Zgłoszenia Adm. Wieku pod „Niezależna". 9073

PANIENKA pisząca biegle na maszynie poszukuje popołudniowego zajęcia biurowego. Łaskawe zgłoszenia pod „Praca" Admin: Wieku. 14899

PIELĘGNIARKA zaw. od. poszukuje posady do chorych. Piastów Nr. 11 A — parter. 15072.

POSZUKUJĘ zajęcia, — dział korzenny, masarski itp. w interesie katolickim Zgłoszenia do Adm. Wieku pod POMOCNICA. 15064

PIELĘGNIARKA Niemka poszukuje posady do nowo narodzonego dziecka z dobremi i długoletniemi świadectwami. Zgłoszenia listowne pod R. M. Adm. Wieku. 15046

KUPNO-SPRZEDAŻ

PARCELE do sprzedania: Wiadomość: Bogdanówka Nr. 79. Panz. 14761

JEDNĄ maszynę do wyrobu dachówek, z podwójnemi szynami, 2 nożami i przyrządami, (330) sztuk płyt do tejże. Jedną maszynę do wyrobu gasiorów oraz 10 podkładów. Jedną formę na kręgi o widoku 900 cm. w dobrym stanie dotychczas nieużywane — sprzedam. Zgłoszenia: Rejonowa Hurtownia tytoniowa Nr. 2 we Włodzimierzu 586

DO SPRZEDANIA pies czystej rasy dobrze trenowany u dozorcy. Ul. 3-go Maja 2. 15045

FOLWARK 60 morgów, — z budynkami koło Brzeżan; 20 morgów z budynkami koło Krasnego, 35 morgów z budynkami koło Gródka; 76 morgów parcelacja, z wolnej ręki koło Podhajec sprzeda Skomorowski, Chorążczyzna 27, Telefon 1622. 14901

NAJTANIEJ KOŁDRY MATERACE
sprzedaje i przerabia w jednym dniu
Kaz. Skibiński, Lwów
Kopernika 4, naprz. Szkocyona. 15136

JADALNIA wiedeńska fason „Renesans" używana okazyjnie do sprzedania. „Czysz" Korniaktów 3 — Dom Narodny. 15052.

WSZELKIE przedmioty użytkowe i dekoracyjne kupuję za gotówkę. Jaroszewski, Romanowicza 9; 14849

ZŁOTO, srebro, perły, — brylanty, djamenty kupuję po najwyższych cenach Guterman, Sykstuska 14; 529

TANIO do sprzedania 2 parcele po 100 sążni, ewentualnie może być sprzedane 3 parcele z małym domkiem na Lewandówce między ul. Słowackiego a Lubelską. Wiadomość u p. Teof. Dragana, Kleparowska Nr. 9. 14855.

FORTEPIAN lub pianino kupię tylko prywatnie. — Zgłoszenia pisemne Adm: Wieku pod „Gotówka". — 14789

R. KALCZYŃSKI
ul. **Sobieskiego 12** — poleca
Noże kuchenne, masarskie, rzeźnicze.

STOLARNIA z urządzeniem na przystępnych warunkach do wynajęcia. Na Błonie 20. 15117

KUPIĘ National kasę cieh tryczną za gotówkę. Wiadomość: „Sztuka" Legionów Nr. 1. 15139.

OKAZYJNIE do sprzedania modny kostjum prawie nowy ze stosującą się bluzką krepdeszynową dla szczupłej; 3 i pół m. popielatej materji na ubranie lub kostjum, popielaty lis, garnitur salonowy, 2 rechau jednopłomienne i t. d. Akademicka 23. — II. p. drzwi 6. 15127.

SPRZEDAM kilka parcel w bardzo dobrem i odpowiedniem położeniu obok Nowego Lwowa. Wiadomość u właściciela w Kozielnikach, Kowalce Jan, syn Stanisława. 15051.

STARY MOSIĄDZ kupuje handel żelaza M. Kierski, Kopernika 4. 15103

Zniknie bezrobocie!
jeżeli zostanie pieniądz w kraju. — Firma
Juljana Janczyszyna — Lwów — Wałowa 7
obniżyła ceny obuwia:
Pantofelki damskie lub **półbuciki** od 35 zł.
Męskie obuwie . . . . od 38 zł.
Buty . . . . . od 80 zł.
z pierwszorzędnego materjału — robota solidna — wykonuje się na najtkliwsze nogi. 14623

REALNOŚĆ w Winnikach, zaraz wolna — położenie pierwszorzędne, słonecznie, ogrodzona sztachetami, — dom murowany nowy, — wolny od podatków, 3 pokoje, kuchnia przedpokój, piwnica, weranda, ogród warzywny i owocowy, obszar ćwierć morga tanio sprzeda Promiński. 14956

MASZYNĘ do pisania w dobrym stanie kupię. — Oferty: Procko. Tercjarska Nr. 10. 15042

KAMIENICA I. piątrowa i domek parterowy w bardzo dobrym stanie, wolne sześć ubikacji, natychmiast do sprzedania za gotówkę z powodu wyjazdu, cena przystępna dla szybko decydujących się. Wiadomość wprost u właściciela, ul. Michała Rahozy 3. parter (boczna ul. Polnej). 14963

FORTEPIAN krótki do sprzedania. Ormiańska 29, w podwórzu. 15057

INTROLIGATORNIĘ czynną z 2 maszynami, 3 prasami i przynależnymi przyrządami sprzedam lub na dłuższy czas fachowcowi wydzierżawię. Zgłoszenia: Rejonowa Hurtownia tytoniowa Nr. 2 we Włodzimierzu. 587

ROWER mało używany — sprzedam. Stryjska 26, — w bramie na lewo. 15059.

DLA ROLNIKA i handlowca: w Toustobabach, pow. Podhajce, na sprzedaż murowany nowy dom o 7 ubikacjach, budynek gospodarczy, pół morga ogrodu i pół morga pola. Z parcelacji we wsi można pola dokupić. We wsi bardzo dobre miejsce na sklep. Wiadomość u kierownika szkoły w Horożance p. loco — via Halicz. 14811

BRYLANTY perły, brylanty, złoto
kupuje i płaci najwięcej
Jan Selenreich Lwów 15148
Plac Marjacki 5.

SPRZEDAM parcelę 153 sążni, kanał i kabel jest blisko kolei, kościoła, po 8 dolarów. Listy pod Z. K. Adm. Wieku. 15121

DO WODY sodowej maszyna używana, w jaknajlepszym stanie jest na sprzedaż w FABRYCE „ZDRÓJ" Lwów, Na Błonie Nr. 12. 15098.

FORTEPIAN „Wirth—Bösendorfer" znakomity — sprzedam okazyjnie gotówką. Kopernika 1, 26 — parter, ofic., Sklenarski. 14780

SPRZEDAM parcelę w Truskawcu obok poczty. — Zgłoszenia listowne Adm: Wieku pod „Truskawiec". 14953

Podarki ślubne i okolicznościowe w wielkim wyborze od Zł. 3
H. Guterman, Sykstuska 14. 624

ŁÓŻECZKA dziecinne i łóżka metalowe poleca M: Kierski, Kopernika 1. 4 — DAWNEJ pasaż Mikolascha. 15009

WAŻNE dla szlifierzy — podlewaczy luster recepta wiedeńska okazyjnie do nabycia. Zgłoszenia Adm. Wieku pod „Podlewacz". 15120

TERNO posagowe! Kamienicę piątrową o 12 ubikacjach za 1809 dolarów — sprzeda właściciel Krzywa 22, obok Tkackiej. 14691

KOSTJUM granatowy, — płaszcz popielaty damski oraz garderoba męska używana do sprzedania. — Sienkiewicza 3. I. piętro, drzwi 2. 15129.

KAPELUSZE DAMSKIE
najdłuższe modele w wielkim wyborze poleca **SALON MÓD ANNY**
MANBER Lwów ul. PAŃSKA 8
po nader niskich cenach.
Proszę uważać na adres. 486

NAJNOWSZE formy wszelkiego rodzaju sprowadzam z Paryża i sprzedaję. M: Kozłowska, właść. Wyższej szkoły kraw., Akademicka 22, I. p. obok Zakładu Haftów. 14875

KUPIĘ fortepian używany za gotówkę. Zgłoszenia Poste rest. Lwów, pod FORTEPIAN. 14834

PARCELA za Żelazną Wodą tanio do sprzedania. — Długosza 22, gospodarz. — 15062.

JADALNIA, 2 łóżka blaszane, bufalka, 2 materace sprężynowe, salon pluszowy okazyjnie do sprzedania. Matwijowski, Chorążczyzna Nr. 29, parter; 14657

Naprzeciw Kina Kopernik
u **MANDLA** dostaje się złote 14-karat. **pierścionki zaręczynowe** już od zł 12. 14931

SPRZEDAM 800 sążni kwadratowych gruntu położonego w mieście Chodorowie za przystępną cenę. — Zgłoszenia: Michał Baran we Włodzimierzu. 589

SPRZEDAM kamienicę — Gródeckie, wolne mieszkanie, 3.000 dolarów. Listy pod „Tanio" do Adm. Wieku Nowego. 15036.

ZEGAR Argo lub bruna z małą taksą, także zapsuty kupię. Zgłoszenia do Adm. Wieku „Okazicielowi kwitu Nr. 14675". 14675

SPRZEDAM parcele 400 sążni na raty w Zimnej Wodzie naprzeciw dworca kolejowego. Zgłoszenia do Adm. Wieku pod „Wygoda". 14782

WIOSENNA KONFEKCJE
męską, damską i dziecinną — poleca firma
Józef Körner
Lwów, ulica Trybunalska 6
Rok założenia 1888. 15140 Telef. 32 02.

PARCELA budowlana — przy ul. bocznej Łyczakowskiej tanio do sprzedania. Wiadomość w Mieszczarni „Pompowski" ulica Leona Sapiehy 87. 15096

OKAZYJNIE do sprzedania solidnie wykonane biurko męskie. Wiadomość ulica Tarnowskiego 92. — II. p., 3 drzwi, od 4—7-ej 14963

NAUKA

MATEMATYKI, przyrody, fizyki, chemji, — udziela profesor (pomoc egzaminy, matura). Antoniego 7 I. piętro, od 3—5. Tamże pełne komplety przygotowawcze do egzaminów IV i VI klasy gimnazjalnej. 14987

DARMO wyucza stenografji listownie, dając również bezpłatne komplety lekcyj. Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa — Mokotowska 57. 528

PRZYJMUJĘ na 3 miesięczny kurs modniarski. — „The Rose" Kopernika 7; 14979

LEKCJE języka francuskiego. Informacje od 3—7, Podwale 9, koło Bursy — II. piętro. 14971

MATEMATYKI, wykreślnej, francuskiego, niemieckiego uczą nauczyciele gimn. Batorego 34, IV. p. od 3—5. 14695

AKT wieczorny wtorki — czwartki, soboty od 6—8: Pracownia malarska ulica Batorego 34, IV. piętro. — Miesięcznie (24 godzin bez korekty) 15 złotych. Na żądanie może być korekta. 14796

BEZPŁATNE lekcje wyrobu dywanów angielskich, perskich, wszelkie kolory wełny, wzory w Koncesjonowanej Wytwórni Julji Terklowej, ulica Sobieskiego 28. — Tamże naprawa dywanów, kilimów i strzyżenie. 14622

MALOWANIE na jedwabiu (batik) wypukłem złotem, koralikami, brokatem brylantowym i wełnianym w kilku lekcjach wyucza nawet nieuzdolnionych rysować. Informacje: Sapiehy 28, I. piętro, — drzwi 10. 14817

MALOWAĆ na jedwabiu (batik) wypukłem złotem, srebrem itd. wyucza nawet nieuzdolnionych rysować. Z prowincji w kilku godzinach. Wykonuje szale, abażury, obrazy, portrety nawet z najmniejszej fotografji. Zyblikiewicza 49, II. p. wprost. 15107

NAJNOWSZĄ metodą wyucza francuskiego i niemieckiego, udzielam konwersacji, korespondencji — gramatyki, tudzież przygotowuję ekstraneistów do matury z tych języków. Długosza 37, II. piętro. 15089

SEMINARZYSTKA poszukuje lekcji. Zgłoszenia do Adm. Wieku Nowego pod „V. kurs". 15088.

KURSA PISANIA NA MASZYNACH. Wzorowa nauka pisania listów handlowych i urzędowych. — Dla zatrudnionych w biurach nauka wieczorna. — ECOLE REFORME, ulica Pańska 14. 502

KOEDUKACYJNE Kursy Naukowe „OŚWIATA" — (zatwierdzone przez Kuratorjum O. S. L.) prowadzone przez najwybitniejsze siły profesorskie gimnazjalne, przyjmują jeszcze kilku uczniów pilnych i odpowiednie w nauce zaawansowanych na: Kurs maturyczny gimnazjalny, oraz seminarjalny; Kurs z zakresu 4 i 6 klas gimnazjalnych. — Zgłoszenia przyjmuje — Sekretarjat Kursów codziennie, od g. 12—1 i od 5—6 w Instytucie Paderewskiego, Lwów, Miłkowskiego 14. 494

Żądajcie wszędzie!!!

Mydło Miaflor jest mydłem przyszłości, ponieważ nie działając ujemnie na cerę, usuwa wszelkie nieczystości skórne, jak wągry, pryszcze, zmarszczki, połysk twarzy, pot i nieprzyjemny zapach jego itp., utrzymuje cerę świeżą, czystą i delikatną, pozostawia długotrwały silny a miły zapach.

Mydło Miaflor usuwa radykalnie plamy po nikotynie jakoteż wszelkie inne, nie dające się usunąć przy użyciu przeciętnego innego mydła toaletowego.

Mydło Miaflor ma składniki ziarniste, co nie jest wadą lecz zaletą tego mydła, ponieważ właśnie te wywierają dodatni wpływ na cerę, co użycie udowodni.

Mydło Miaflor daje pianę obfitą, miękką i tłustą, będąc równocześnie bardzo oszczędne i tanie.

Polecam dalej:
mydła **luksusowe** lecz **tanie**

Mydło Przemysławka z znanym zapachem Przemysławki.
Mydło Glicerynowe przeźroczyste.
Mydło Loran odznacza się silnym zapachem, jest niezrównane w jakości.

Oryginalne tylko z firmą

HENRYK ŻAK
POZNAŃ.

506

NA RATY — Raty tylko w złotych — niezależnie od kursu dolara. — NA RATY

Najprzedniejsze

OBUWIE

DAMSKIE, MĘSKIE i DZIECINNE — poleca

Chrześcijańska Hurtownia Obuwia

LWÓW RYNEK 34 — **„HERA“** — LWÓW RYNEK 34

CZY ODGADNIECIE?

nie loterja

Z-A-N-O-P-N
B-L-I-N-L-U
L-N-O-W-I

nie podział

Tak drogie i pożądane w dzisiejszym czasie kamgarny na ubrania i kostjumy damskie, — bieliznę damską i pościelową, gotowe ubrania i płaszcze męskie i damskie, kołdry watowe, zegarki złote, damskie i męskie, aparaty fotograficzne i inne wartościowe przedmioty, możecie u nas otrzymać zupełnie bezpłatnie. — Niema żadnego ryzyka. Niepowodzenie wykluczone. — Prosimy nadesłać nam prawidłowe rozwiązanie obok umieszczonego zadania, litery należy ułożyć wszerz. **Które oznacza trzy miasta polskie.** Wraz z zadaniem prosimy w liście podać dokładny adres oraz załączyć znaczek pocztowy, na co otrzyma WP. szczegółowy prospekt i niespodziankę. — Posiadamy dużo listów dziękczynnych. 593

Przedsiębiorstwo Handlowe „RECORD“ Łódź 2, Pietrkowska 37

Były długoletni spólnik

N. STEINA

ul. Piekarska l. 1b — wykonuje obecnie kostjumy po zł. 50·— i płaszcze po zł. 30·— 509

M. STEIN
św. Kingi 6.
Krawiec damski.

Puch i Pierze

najtaniej u f-y **„LEDA“ Lwów, ulica Źródlana 3,** tel. 10-57, po następujących niskich cenach:

1 kg. pół-białego, skubanego pierza . . . 5 zł. i 6 zł.
1 kg. biał. pierza 8 zł. i 10 zł.
1 kg. dworskiego białego pierza z puchem 15 zł. i 18 zł.
1 kg. puchu szarego 10 zł. 15 i 18 zł.
1 kg. puchu białego pierwszorzędnego . 20 zł. i 25 zł.

Zamówienia pocztowe załatwia się natychmiast. 466

ZEGARKI NAPRAWIA precyzyjnie z gwarancją i po najtańszych cenach b. **uczeń** b. c. k. **szkoły zegarmistrzowskiej w Karlstein'e I. Z. BACHTROG 29 Sykstuska 29** 492

Perlmuttera ULTRAMARYNA

jest najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i dla celów malarskich. 15102

Wszędzie do nabycia.

---

600 PAR OBUWIA

damskiego, męskiego i dziecinnego — prawie

DARMO

z czego każdy powinien korzystać, a to z powodu 557

ZUPEŁNEJ LIKWIDACJI TEGO DZIAŁU.

KORZYSTAJCIE, BO TYLKO KRÓTKI CZAS.

S. FEDER Lwów SYKSTUSKA 7

Czas odnowić przedpłatę!

GRAMOFONY ZAGRANICZNE oraz **PŁYTY** najnowsze, zagraniczne i krajowe, poleca najtaniej

M. ROSENMANN
dawniej Immer Łącki 14932
Lwów, ulica Jagiellońska 17. Telef. 17—25.

KAPELUSZE WIOSENNE
w wielkim wyborze poleca 15154

Magazyn mód „EMILJA“
Lwów, ul. Sienkiewicza 2, obok hotelu George'a. —

Drobne ogłoszenia

we „Wieku Nowym“ kosztują:

Jedno słowo	. . . . .	6 gr.
Słowo w rubryce	„Kupno i sprzedaż“ .	8 „
„ „	„Matrymonialne“ lub „Koresp. prywatna“ .	12 „
„ „	„Posad poszukują“ .	4 „

Pierwsze słowa, oraz słowa, które mają być drukowane tłustym drukiem, kosztują podwójnie.

Należytość gotówką lub w markach pocztowych. Na numer dowodowy dołączyć 20 gr.

Adm. „Wieku Nowego“, Lwów, Sokoła 4

Kupuj u źródła!

Pończochy, skarpetki, rękawiczki, trykotaże najkorzystniej nabyć możesz tylko u firmy

Olka LWÓW **Rynek 35**

625

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Wydawca „Wiek Nowy“, Spółka wydawnicza.
Drukiem Spółki Druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4.